

Ślupsk. Wielka zmiana na placu przed ratuszem.
W końcu przemalowano miejsca parkingowe **str. 3**



FOT. ŁUKASZ CAPAR

Czy po żniwach możemy liczyć
na tańszą żywność? Eksperti
mają wątpliwości – **str. 9**

BIZNES

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Wtorek
19.07.2022

Nr 166 (4714)
Nakład: 8.850 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,50 zł (w tym 8% VAT)

Bezpieczeństwo
Kolejny weekend
i kolejni nietrzeźwi
kierowcy zatrzymani
str. 4

Gmina Damnica
Trwają budowy
dwóch obiektów
str. 5

Ślupsk Iglica
z kościoła św. Jacka
zostanie w pełni
zrekonstruowana
str. 5

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



9 770137 952022



SAMORZĄD DRUGA TURA PRZEDTERMINOWYCH WYBORÓW BURMISTRZA MIASTKA

Witold Zajst bierze urząd

Sylwia Lis
Miastko

Przewagą ponad 200 głosów przedterminowe wybory na burmistrza Miastka wygrał Witold Zajst. Przedsiębiorca z branży finansowej ma już w głowie plan na rządzenie miastem.

W niedzielę odbyła się druga tura przedterminowych wyborów na burmistrza Miastka. O fotel wódcy miasta walczyli: Renata Kiempa – była prezes miastecznego szpitala, oraz Witold Zajst – radny miejski i przedsiębiorca.

Witold Zajst zdobył 2249 głosów, natomiast Renata Kiempa – 2007. To niewielka przewaga.

Jak komentuje wybory Zajst? Przyznaje, że czeka go trudna praca.

– Wyszedłem na ring nie po to, aby przegrać, ale po to, aby wygrać – mówi Witold Zajst. – Trud, jaki na mnie czeka, będzie wyzwaniem. Do tej roli podchodzę bardzo zadaniowo, ale wspólnie z osobami, które mnie wspierały, z mieszkańcami, wierzę, że się uda.

Pytany o pierwsze decyzje oraz o swojego zastępcę mówi, że jeszcze za wcześnie na takie deklaracje. – Plan w głowie oczywiście jest, ale jest za wcześnie, aby o nim mówić – ostrzega Zajst.

Witold Zajst urodził się w Miastku. Ma 49 lat, żonę i dwoje dzieci. Jest przedsiębiorcą działającym w branży finansowej.

A jakie plany na przyszłość na Renata Kiempa?

Jeszcze w niedzielę wieczorem na swoim profilu społecznościowym



FOT. ANDRZEJ GURBA

Sesja Rady Miejskiej w Miastku, na której Witold Zajst – nowy burmistrz Miastka – złoży ślubowanie, będzie miała miejsce 25 lipca o godzinie 9 w miasteckim ratuszu

pogratulowała Zajstowi wygranej. Podziękowała również swoim wyborcom.

„Dziękuję za każdy głos, dziękuję wszystkim za udział w wyborach – napisała Renata Kiempa. „Zdecydowaliście Państwo, że nowym burmistrzem zostanie Witold Zajst, któremu gratuluję wyboru. Mieszkańcom gminy Miastko życzę zaś wszystkiego najlepszego. Wszystkim Państwu, których spotkałam na swojej kampanijnej drodze, serdecznie dziękuję za słowa wsparcia, za wszystkie

gesty przyjaźni. Cieszę się, że mogłam poznać tyle nowych osób. Dziękuję też wszystkim przyjaciom, którzy zaangażowali się w moją kampanię. Wasza pomoc była nieoceniona”.

W poniedziałek rano w rozmowie z nami dodała: Niech Miastko ma się dobrze! Taka jest demokracja. Teraz czas na odpoczynek.

Jak długo Miastkiem będzie rządził Zajst? Kadencja władz samorządowych kończy się 22 listopada 2023 roku. Niewykluczone jednak, że zosta-

nie przedłużona do wiosny 2024 r. Jeszcze w lipcu do Sejmu ma wpłynąć poselski projekt ustawy w tej sprawie. Chodzi o to, aby nie nakładały się na siebie wybory samorządowe oraz wybory do Sejmu i Senatu (kadencja parlamentarzystów kończy się 12 listopada 2023 roku).

Przypomnijmy, że przedterminowe wybory w Miastku zostały zarządzone w związku z odwołaniem ze stanowiska w wyniku referendum burmistrz Danuty Karaśkiewicz. ©©

ŚLUPSK

Atak na niezależność „Gazety Lubuskiej”. Naciski na zmianę składu redakcji

Marszałek województwa lubuskiego naciska na „Gazetę Lubuską”. Zarząd województwa w piśmie swojego rzecznika apeluje o „weryfikację zespołu” redakcji. Oczekuje zerwania współpracy z dziennikarzem, który opisuje aferę mobbingu i molestowania w gorzowskim Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego.

To właśnie nagłośnienie tej sprawy doprowadziło do niezrozumiałej próby ograniczenia wolności słowa i niezależności redakcji.

Czytaj str. 2

Premier RP:

Pierwsze unijne pieniądze wpłyną do Polski około stycznia str. 6

REKLAMA

0010566521

EURO JACKPOT

TERAZ DO WYGRANIA

550

MILIONÓW

GRAJ W PUNKTACH LOTTO I NA LOTTO.PL

**REKORDOWA
PUŁA!**



Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Choroby zakaźne wieku dziecięcego mogą być też groźne dla osób dorosłych ● Pierwsza miesiączka - jak przygotować do niej dziewczynkę?

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza ☎ 94 340 11 14
prenumerata.gdp@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

DYŻURNY GP

Na naszych Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ulicy H. Pobożnego 19 oraz pod numerem telefonu 697 770 125

Sylwia Lis
sylwia.lis
@polskapress.pl



KALENDARIUM

19 LIPCA 1569

Na Sejmie w Lublinie książę pruski Albrecht Fryderyk Hohenzollern złożył hołd lenny królowi Zygmuntowi II Augustowi, co obecny na miejscu Jan Kochanowski opisał w utworze „Proporzec albo hołd pruski”.

1920

Rada Obrony Państwa powołała na terenie byłej dzielnicy pruskiej Zachodnią Straż Obywatelską do pomocy władzom bezpieczeństwa publicznego w utrzymaniu ładu i porządku w kraju.

1974

O godz. 11.15 uruchomiono zegar na Wieży Zygmuntońskiej odbudowanego po wojnie Zamku Królewskiego.

LOTTO

17.07.2022, GODZ. 21.50

Multi Multi: 7, 22, 26, 31, 32, 36, 37, 39, 41, 52, 54, 57, 64, 67, 68, 69, 70, 72, 75, 77, Plus 52

Ekstra Pensja: 18, 27, 31, 32, 34+3

Ekstra Premia: 8, 11, 14, 23, 32+1

Mini Lotto: 11, 13, 24, 29, 37

Kaskada: 3, 4, 7, 8, 9, 11, 12, 15, 19, 21, 22, 23

Super Szansa: 2, 7, 7, 5, 7, 2, 0

18.07.2022, GODZ. 14

Multi Multi: 2, 4, 10, 19, 22, 28, 34, 41, 42, 43, 46, 49, 50, 54, 55, 57, 64, 65, 73, 76, Plus 50

Kaskada: 1, 4, 6, 7, 9, 11, 12, 13, 15, 19, 20, 24

Super Szansa: 2, 3, 3, 2, 2, 0, 7

WALUTY 18.07.22

USD	4,7152 (-)
EUR	4,7770 (-)
CHF	4,8387 (-)
GBP	5,6333 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

Atak na niezależność „Gazety Lubuskiej”. Tamtejszy zarząd województwa chce zmieniać skład redakcji

Janusz Życzkowski
Media

Marszałek województwa lubuskiego naciska na „Gazetę Lubuską”. Zarząd województwa w piśmie swojego rzecznika apeluje o „weryfikację zespołu” redakcji.

Oczekuje zerwania współpracy z dziennikarzem, który opisuje aferę mobbingu i molestowania w gorzowskim Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego. To właśnie nagłośnienie tej sprawy doprowadziło do niezrozumiałej próby ograniczenia wolności słowa i niezależności redakcji.

„Zwracam się do Pana jako Redaktora Naczelnego »Gazety Lubuskiej« o dokonanie rzetelnej weryfikacji osób, z którymi Pan współpracuje, i których jako Redaktor Naczelnny Gazety Pan nadzoruje. To Pan kieruje GL, a zgodnie z art. 25 ust. 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe odpowiada Pan, jako Redaktor Naczelnny, za treść przygotowywanych przez redakcję materiałów prasowych. Więc to Pan ponosi odpowiedzialność za słowa osób, których publikacje Pan akceptuje”.

Pismo rozpoczynające się od takiego wstępu trafiło do redakcji „Gazety Lubuskiej” w miniony weekend.

Pod dokumentem przygotowanym przez prawników lubuskiego urzędu marszałkowskiego podpisał się rzecznik prasowy zarządu województwa Paweł Kozłowski. Dokument dotyczy cyklu artykułów zamieszczonych na łamach dziennika i poświęconych głośnej aferze w WORD w Gorzowie. Chodzi o oskarżenia o mobbing i molestowanie oraz o bierność polityków, którzy mając wiedzę o możliwym przestępstwie, nie podjęli zdecydowanych działań.

Wśród autorów artykułów na ten temat jest Robert Bagiński. W ocenie urzędników jego teksty budzą „niesmak”, są „stronnicze i przygotowane wbrew etyce dziennikarskiej”.



Robert Bagiński (z prawej) był przez marszałek lubuskiego Elżbietę Polak bardzo ceniony. Zdjęcie pochodzi z czasów, kiedy działalność blogera nie przeszkadzała władzy

Jak czytamy w przesłanym dokumencie: „Autor tych publikacji nie tylko kłamliwie przedstawia przebieg sprawy i świadomie rozdmuchuje bardzo delikatny temat, ale co jest szczególnie naganne, nigdy nie zwraca się do podmiotu i osób, które tak krytycznie sam przedstawia w swoich publikacjach”.

Oskarżenie urzędników mija się z prawdą. Dziennikarz pytał urząd o sprawę WORD, a rzecznik udzielił mu odpowiedzi. To właśnie dzięki niej opinia publiczna dowiedziała się, że poseł Krystyna Sibińska (Platforma Obywatelska) nie nadała sprawie oskarżeń o mobbing i molestowanie drogi formalnej.

Opisując zaś powszechnie znane fakty i medialne wypowiedzi wyciągał logiczne wnioski. Nagłośnienie sprawy doprowadziło w rezultacie do formalnego złożenia przez urząd zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa w prokuraturze.

Pograżyć Bagińskiego

W dalszej części pisma Kozłowski deprecjonuje autora wspomnianych tekstów: „Znamienne jest to, że osoba, którą akceptuje Pan w zespole GL, niejednokrotnie miała już pro-

blem z prawem i łamaniem tych wyżej wskazanych zasad etyki i obowiązków rzetelnego dziennikarstwa”. Chodzi o procesy, które Robert Bagiński przegrał jako blogger prowadzący popularny w regionie „Blog nad Wartą”. Sądził się między innymi z radnym województwa Jerzym Wierchowiczem (PO) i senatorem Władysławem Komarnickim. Wyroki w tych sprawach uległy już zatartciu, tzn. z punktu widzenia prawa nie istnieją. Fakt odwoływania się do tego przez rzecznika w urzędowym piśmie trudno odczytać inaczej niż próbę zdyskredytowania autora krytycznych wobec władzy publikacji.

Jednak przywołanie powszechnie znanych faktów (komentowanych zresztą szeroko również przez samego Bagińskiego), zaskakuje także z innego powodu. Dziennikarz w przeszłości był przez marszałek województwa i jej urząd bardzo ceniony. Jeszcze w 2019 r. Elżbieta Polak (PO) wręczyła blogerowi dyplom za „bezkompromisowe punktowanie mankamentów lokalnej polityki”. Bezkompromisowość Bagińskiego zaczęła przeszkadzać, kiedy wykazał, że jeden z radnych rządzącej koalicji złamał

prawo zakazujące samorządowcom prowadzenia działalności na mieniu województwa - radny Jerzy Wierchowicz świadczył usługi prawne szpitalowi w Gorzowie. W związku z tym rozpoczęła się procedura wygaszania jego mandatu. Czarę goryczy mogły przelać jednak publikacje dotyczące WORD-u i punktowanie przez Bagińskiego błędów i zaniechań w wyjaśnianiu sprawy i przeciwdziałaniu molestowaniu i mobbingowi.

Telefony do prezesa i spotkanie w urzędzie

Przesłane do redakcji pismo rzecznika, to niejedyna forma niedopuszczalnego nacisku na wolność słowa i autonomię naszej redakcji. Jeszcze przed otrzymaniem dokumentu do prezesa zielonogórskiego oddziału Polska Press Grupy (PPG), wydawcy „Gazety Lubuskiej” osobiście zadzwoniła marszałek województwa Elżbieta Polak, nalegając na spotkanie.

Z inicjatywy pani marszałek w miniony weekend rzeczywiście doszło do jej spotkania z szefem zielonogórskiego oddziału PPG. Z relacji uczestników wynika, że podobnie jak w piśmie, również podczas rozmów marszałek wywierała presję na redakcję. W sprawie znaczące jest również to, że tuż przed otrzymaniem pisma i aktywnością marszałek dotarła do nas anonimowa przesyłka, w której znalazły się kopie sądowych dokumentów oraz lista sygnatur zatartych spraw z udziałem Bagińskiego. Spraw, które - jak wcześniej pisaliśmy - z punktu widzenia prawa uznawane są za niebyłe.

Przekroczenie kompetencji, prawa i dobrego obyczaju

Zachowanie marszałek i jej zarządu rodzi konsekwencje prawne. Ze wstępnej analizy wynika, że prawdopodobnie doszło do naruszenia prawa prasowego, na które powoływał się w swoim piśmie rzecznik zarządu. Art. 44 ust. 1

mówi: „Kto utrudnia lub tłumy krytykę prasową - podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności”. W punkcie drugim czytamy zaś „Tej samej karze podlega, kto nadużywając swego stanowiska lub funkcji działa na szkodę innej osoby z powodu krytyki prasowej, opublikowanej w społecznie uzasadnionym interesie”. Jeszcze poważniej brzmi jednak art. 43: „Kto używa przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia dziennikarza do opublikowania lub zaniechania opublikowania materiału prasowego albo do podjęcia lub zaniechania interwencji prasowej - podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

Głos eksperta

O komentarz do sprawy poprosiliśmy Jolantę Hajdasz z Centrum Monitorowania Wolności Prasy Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich. Dyrektor instytucji nie pozostawia złudzeń i jednoznacznie krytycznie ocenia działalność urzędu.

- Pismo tego typu jest zdumiewające i wychodzi poza normalne relacje między przedstawicielami władzy a mediami. To niedopuszczalna metoda dyscyplinowania redakcji, naruszanie zasad wolności słowa i niezależności mediów. Nie można także deprecjonować autora, bo ktoś kiedyś uznał, że z czymś się pomylił lub popełnił błąd. Jeśli pojawiają się zastrzeżenia co do treści, to wysłała się sprostowanie. Można opublikować stanowisko w swoich kanałach informacyjnych. Ostatni krok to pozwanie redakcji do sądu. Prawo wszystkie te możliwości przewiduje. Przesłane przez urząd pismo stanowi nieformalny nacisk, który służy zastraszeniu innych, by wszyscy wiedzieli, że jeśli będą zadzierać z władzą, to spotkają ich kłopoty. To przekroczenie kompetencji i działania przeciwnie skuteczne. Dziś nikt podjętego tematu nie może zostawić, żeby nie poddać się presji - oceniła Hajdasz.

©©

nasz REGION

BEZPIECZEŃSTWO
Pijani za kółkiem
Kolejny weekend i kolejni nietrzeźwi kierowcy zatrzymani przez słupskich policjantów. 8 kontroli wobec kierujących, którzy wsiedli za kierownicę, mimo że pili wcześniej alkohol Str. 4



SŁUPSK
Iglica zrekonstruowana
Iglica, która runęła z wieży kościoła pw. św. Jacka zostanie zrekonstruowana w ciągu najbliższych dwóch lat. Część, która wpadła do środka, zostanie tam jako „świadek historii” Str. 5



Wielka zmiana na placu przed słupskim ratuszem. W końcu przemalowano miejsca parkingowe

Grzegorz Hilarecki
Słupsk

Dokładnie rok temu z linią w reku udowodniliśmy, że odmalowane na nowo miejsca parkingowe na placu Zwycięstwa w Słupsku są za wąskie i niezgodne z przepisami. Od niedzieli to się w końcu zmieniło.

Jeszcze dzisiaj co niektórzy kierowcy parkują na placu Zwycięstwa między liniami wyznaczającymi miejsca parkingowe. Cóż, od lat były one za wąskie - teraz to się zmieniło.

- Teraz każde miejsce parkingowe ma 2,5 metra szerokości. Stare linie zamalowaliśmy, a nowe już wyznaczają szersze miejsca postojowe - usłyszeliśmy od robotnika malującego linie.

Tak po prawdzie, do niedzieli niektóre z linii były wymalowane co 2,2 metra. To nie pozwalało na zaparkowanie auta, tak by można było swobodnie otworzyć drzwi, gdy obok był inny samochód. Słupszczanie więc nauczyli się stawiać tu samochody, ignorując oznakowanie.

Teraz już nie ma takiej potrzeby. Nawet większe samochody mieszczą się tak, że można swobodnie drzwi otworzyć i wyjść. Z tym, że liczba miejsc parkingowych zmniejszyła się, w centrum placu w każdej z linii z 22 do 19.

Przypomnijmy, rok temu, w wyniku zmian w organizacji ruchu, ubyło na placu Zwycięstwa miejsc parkingowych. Te, które pozostały, zostały wtedy odwiezione.

Linie wyznaczające poszczególne miejsca były śnież-



Od minionej niedzieli można już normalnie zaparkować na słupskim placu Zwycięstwa. Przemalowano miejsca parkingowe

nobiałe i wyraźne, szkoda tylko, że miejsca parkingowe były ciasne i... nierówne. Zmierzaliśmy je.

Odpowiedziała nam wtedy Anna Kowalczyk, miejski inżynier ruchu w Słupsku: - Odnosząc się do kwestii organizacji ruchu na placu Zwycięstwa informuję, iż wymiary miejsc postojowych stanowią kompromis pomiędzy ich ilością a szerokością. Stanowiska posiadają minimalną dopuszczalną przepisami szerokość, dzięki czemu jest ich więcej.

Każdy jednak, kto parkował auto przed ratuszem wiedział, że część miejsc była na placu za wąska. Oficjalnie wtedy to przyznał wiceprezydent miasta Marek Goliński. Napisał to w odpowiedzi na interpelację radnej Anny Mrowińskiej.

Po naszym tekście napisała ona w interpelacji, że na zdjęciach widać miarkę i dowodzi to, że niektóre miejsca mają mniej niż 2,5 metra wymagane przepisami i wezwała władze miasta do przestrzegania przepisów.

W odpowiedzi wiceprezydent przyznał, że 45 procent miejsc nie spełnia normy i trzeba to zmienić.

Odpowiedzialność zrzucił na operatora strefy płatnego parkowania, który w ramach gwarancji ma to naprawić. Jak i kiedy? Napisał, że trwają rozmowy. Jak widać zajęły rok!

Musimy wrócić do historii. Szerokość miejsc parkingowych na placu Zwycięstwa zmieniła się za rządów Roberta Biedronia.

W 2016 roku kierowcy zaczęli się skarżyć, że jest za wą-

ska. Z czasem linie wyblakły, a kierowcy parkowali tak, by zmieścić auto ignorując wyblakłe linie. Problem odżył na nowo po odnowieniu linii.

- I znowu miasto poniesie koszty, by naprawiać problemy, które samo stworzyło w minionej kadencji - usłyszeliśmy rok temu w ratuszu od jednego z urzędników.

- Zdziwiłem się parkując dokładnie między liniami i autami i było miejsce na otwarcie drzwi. Dopiero wtedy zauważyłem, że stare linie zamalowano na szaro, a nowe są w innych miejscach. Brawo, w końcu wróciła normalność - powiedział nam Robert Roszak ze Słupska. - Jakie to dziwne, że cieszymy się z normalności w tym mieście.

©©

Dzieci obserwowały podwodny świat

Wojciech Frelichowski
Gmina Kępice

Nad jeziorem Obłęż w gminie Kępice trwają półkolonie dla dzieci. Wśród wielu atrakcji uczestnicy obozu mogli nurkować i podziwiać podwodny świat jeziora.

Z półkolonii korzysta 30 dzieci w wieku 7-12 lat, które zamieszkują teren objęty działaniem Słowińskiej Grupy Rybackiej (Miasto Ustka oraz gminy: Ustka, Słupsk, Smołdzino, Kępice i Kobylnica).

Zorganizowanie wypożyczalni było możliwe dzięki środkom zdobytym z Urzędu Marszałkowskiego za pośrednictwem Słowińskiej Grupy Rybackiej. Zadanie jest współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego.

- Celem projektu jest przybliżenie i promowanie rybactwa charakteru obszaru. Dzieci w trakcie półkolonii zdobywają wiedzę o gatunkach ryb, uczą się wędkowania, a nawet zgłębiają zasady nurkowania - mówi Agnieszka Itrowska-Garus z Urzędu Miejskiego w Kępicach.

Dzieci miały m.in. okazję wziąć udział w zajęciach z nurkowania. W specjalnych piankach, z butlami powietrznymi, koloniści zagłębiali się w podwodny świat Jeziora Obłęskiego. Nie zabrakło również nauki pływania na wakeboardingu. Wyciąg do uprawiania tego sportu jest zamontowany na stałe nad brzegiem jeziora. To jedno z nielicznych takich urządzeń w regionie. Koloniści z zapałem wykorzystali też możliwość nauki żeglowania na łodziach typu Omega.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się także zajęcia z wędkowania.

- Zapewniamy również edukację - dodaje Agnieszka Itrowska-Garus. - Odbył się wykład na temat flory i fauny jezior oraz Morza Bałtyckiego. Dzieci wykonywały także prace plastyczne z tej tematyki.

Zagospodarowano także piec chlebowy, który niedawno zbudowano nad brzegiem jeziora Obłęż. - Tym razem zaproponowaliśmy włoski klimat. Dzieci własnoręcznie wykonywały pizzę, używając swoich ulubionych produktów - opowiada Marta Borodziuk, dyrektor Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Kępice. ©©



Półkolonie nad jeziorem Obłęż. Dla 30 dzieci przygotowano wiele atrakcji



Pijani za kółkiem. Wpadło aż ośmiu

Grzegorz Hilarecki
Bezpieczeństwo

Kolejny weekend i kolejni nietrzeźwi kierowcy zatrzymani przez policjantów.

W piątek policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Słupsku pracowali na miejscu kolizji drogowej w Łupawie. Mundurowi ustalili, że 44-letnia kierująca saabem straciła panowanie nad pojazdem i zjechała do przydrożnego rowu. Od mieszkanki Gdańska policjanci wyczuli alkohol, a badanie alkomatem wykazało, że w jej organizmie znajduje się ponad 1,2 promila alkoholu. Dodatkowo pojazd, którym jechała pijana kobieta, nie miał aktualnych badań technicznych, a dowód rejestracyjny został zatrzymany podczas wcześniejszej policyjnej kontroli. Mimo to nieodpowiedzialna kobieta zdecydowała się wsiąść za kierownicę, doprowadzając do zagrożenia dla siebie i innych uczestników ruchu drogowego.

W sobotę późnym wieczorem funkcjonariusze słupskiej drogówki podjęli próbę zatrzy-



FOT. KMP SŁUPSK

Osiem kontroli wobec kierowców, którzy wsiadli za kierownicę, mimo że pili wcześniej alkohol, przeprowadzili od piątku do niedzieli funkcjonariusze z Komendy Miejskiej Policji w Słupsku

mania do kontroli renault. Kierowca, zamiast się zatrzymać, rozpoczął ucieczkę, a następnie porzucił pojazd i schował się

w bramie jednej z kamienic. Policjanci po chwili zatrzymali go. Badanie alkomatem pokazało, że w organizmie 24-latka znaj-

duje się ponad 1,7 promila alkoholu. Co więcej, po sprawdzeniu uciekiniera w policyjnym systemie informatycznym oka-

zało się, że posiada on aktywny zakaz prowadzenia pojazdów. 24-latek został zatrzymany i wkrótce odpowie za niezatrzy-

manie się do policyjnej kontroli i kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości, za co grozi kara odpowiednio do 2 lat i do 5 lat więzienia.

W niedzielę mundurowi interweniowali wobec 3 kierowców, którzy wsiadli za kierownicę pomimo tego, że spożywali wcześniej alkohol, a podczas całego weekendu wobec 8 takich nieodpowiedzialnych kierowców. Sześciu mężczyzn i dwie kobiety w swoich organizmach mieli od ponad 1,2 promila do ponad 2,5 promila alkoholu. Wszyscy odpowiedzą w najbliższym czasie za kierowanie pojazdami w stanie nietrzeźwości.

Jakub Bagiński, rzecznik słupskiej policji: - Kolejny raz apelujemy o odpowiedzialność na drodze. Alkohol w każdej ilości wpływa na koncentrację i czas reakcji. Wsiadanie za kierownicę po alkoholu to skrajna nieodpowiedzialność. Kierowca, który podejmuje taką decyzję, stwarza ogromne zagrożenie na drodze. Gdy widzisz pijanego kierowcę, niezwłocznie informuj o tym policjantów pod numerem alarmowym 112! ©©

REKLAMA

0010370837

Wybierz Lębork!

LĘBORSKIE DNI JAKUBOWE

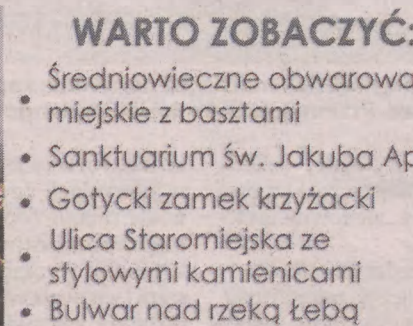
22-24 LIPCA 2022



23 LIPCA - XIV ZŁOT JAKUBÓW

wybierzLębork.pl

23 LIPCA - 16.00 - XX BIEG ŚW. JAKUBA



KONCERT:
BLUE CAFÉ
PIĄTEK, 22 LIPCA 2022
GODZ. 21.30



KONCERT:
POPARZENI KAWA TRZY
SOBOTA, 23 LIPCA 2022
GODZ. 21.30



KONCERT:
BEDNAREK
NIEDZIELA, 24 LIPCA 2022
GODZ. 20.30

Iglica z kościoła św. Jacka zostanie zrekonstruowana

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

Iglica, która runęła z wieży kościoła pw. św. Jacka, zostanie w pełni zrekonstruowana w ciągu najbliższych dwóch lat. Część, która wpadła do środka kościoła, zostanie tam jako „świadek historii”.

Pilniejszą sprawą jest naprawa dachu, która powinna wkrótce się rozpocząć, aby zdążyć przed sezonem jesienno-zimowym.

Przypomnijmy, potężna nawalnica, która miała miejsce w piątek, 1 lipca, zwała się z wieży zabytkowego kościoła św. Jacka w Słupsku iglicę. Uszkodzony jest dach, także na sąsiednim domu parafialnym. Na szczęście nie ucierpiało wnętrze świątyni.

Kilkusetkilogramowa metalowo-drewniana iglica z miedzianymi okuciami przysporzyła strażakom pracy na całą noc. Zabezpieczali dach za pomocą plandek, co powinno uchronić obiekt przed zalaniem i kolejnymi uszkodzeniami. Jednak to działanie tymczasowe. Zdaniem Krystyny Mazurkiewicz-Palacz, kierownik słupskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, naprawa dachu jest sprawą pilną i tym należy się zająć w pierwszej kolejności.

- Dach trzeba naprawić jeszcze w tym roku. Jest już sporządzane orzeczenie techniczne i projekt. Prace powinny rozpocząć się w ciągu dwóch miesięcy, przed deszczowym sezonem jesienno-zimowym. Nie jest to takie proste - na pewno pojawią się problemy z zamówieniem odpowiedniej dachówki. Już podczas ostatnich prac 4 lata temu i 2 lata temu były problemy z dostępnością materiałów budowlanych. Teraz może być jeszcze gorzej,



Kilkusetkilogramowa metalowo-drewniana iglica z miedzianymi okuciami przysporzyła strażakom pracy na całą noc. Zabezpieczali dach za pomocą plandek

choć mam nadzieję, że nie - mówi konserwator zabytków, z którą parafia musi uzgadniać wszelkie prace z racji tego, że kościół św. Jacka w Słupsku jest wpisany do rejestru zabytków nieruchomych województwa pomorskiego.

Iglica z kolei, która runęła, zostanie zrekonstruowana.

- Część iglicy spadła na dół, a część została na górze - na poddaszu kościoła. Z tą częścią, która jest poza kościołem, na dole, to jeszcze zastanowimy się, co zrobić. Z kolei część, która wpadła na poddasze, zostanie tam jako świadek historii tego wydarzenia. Podczas zwiedzania przewodnik będzie opowiadał turystom, w jakich okolicznościach iglica spadła z góry i dlaczego teraz jej fragment jest w środku w kościele. Na wieży natomiast zostanie zrekonstruowana całkowicie nowa iglica. Decyzji na papierze jeszcze nie ma, ponieważ ksiądz nie złożył jeszcze odpowiednich wniosków, ale takie są ustalenia - mówi pani konserwator. - Nie wyobrażam sobie, żeby zostawić to tak, jak jest. Jest to element krajobrazu miasta Słupska. Wieża na zamku, wieże na kościołach, na bibliotece to elementy architektury utożsamiające się z miastem Słupsk i wszystkie razem tworzą jego

krajobraz. Stąd na pewno będzie rekonstrukcja wieży na kościele św. Jacka, jednak nie łudzę się, że odbędzie się w ciągu roku. Mam jednak nadzieję, że powstanie do dwóch lat. Potrzeba na to ogromnych środków finansowych i dużego nakładu pracy.

Zaznacza, że możliwości dofinansowania prac remontowych i rekonstrukcyjnych jest wiele. - My co roku mamy pieniądze na dofinansowanie prac przy zabytkach. Parafia musi się zwrócić do nas z wnioskiem i na pewno takie dofinansowanie otrzyma. Może też starać się o pomoc z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, z Urzędu Marszałkowskiego w Gdańsku, czy też w Urzędzie Miasta Słupsk. Trzeba po prostu pozyskać te pieniądze - wyjaśnia Mazurkiewicz-Palacz i tłumaczy, dlaczego nie może sfinansować całości prac. - My nie mamy wiele środków, jesteśmy w stanie sfinansować maksymalnie do 20 procent różnych inwestycji w zależności od kwoty. Myślę, że w przypadku iglicy będzie to około 5-10 procent. Niestety, nie mamy takich środków, aby dofinansować w większym stopniu tak duże inwestycje. Należy pamiętać, że mamy pod sobą cztery powiaty

i wszystkim musimy pomagać - podkreśla.

Odbudowę częściowo powinny pokryć pieniądze z ubezpieczenia, gdyż parafia jest ubezpieczona. Wiadomo, że w budżecie miasta Słupsk nie ma już pieniędzy na pomoc finansową w tym roku.

- Wszystkie środki na odbudowę obiektów objętych opieką konserwatorską zostały już na ten rok wydane. Kolejna pula środków, którą dysponujemy w ramach Wydziału Polityki Przestrzennej, do wydania będzie dopiero na przyszły rok, a wiem, że naprawa dachu to sprawa nagląca - mówi Maciej Araszkiewicz, architekt miejski. - Jednak zasada jest taka, że pieniądze z ubezpieczenia powinny pokryć całość wyrządzonych szkód.

Najważniejsze, że świątynia nadal może normalnie funkcjonować.

- Wewnątrz kościoła nie ma żadnego zagrożenia dla ludzi, a msze są planowo odprawiane. Dziura w dachu jest nad przedsionkiem, a nie bezpośrednio nad świątynią, gdzie przebywają wierni podczas mszy. Poza tym, została solidnie zabezpieczona przez strażaków - mówi ks. Józef Domińczak, proboszcz parafii pw. św. Jacka w Słupsku. ©©

Dwie wiechy w gminie Damnica. Teraz czas na kolejny etap budowy

Wojciech Frelichowski
Gmina Damnica

Trwają budowy dwóch obiektów użyteczności publicznej. W Bobrownikach powstaje Lokalne Centrum Kultury, a w Karzniczce świetlica i filia biblioteki gminnej. Na obu zawieszono wiechy.

Lokalne Centrum Kultury w Bobrownikach pełnić będzie funkcję o charakterze kulturalnym z filią biblioteczną, a wraz z przystanią kajakową, która powstanie nieopodal, wkomponuje się w turystyczny pejzaż terenu Damna i Bobrownik.

Koncepcję budynku opracował zespół powołany przez wójta gminy Damnica Andrzeja Kordylasa, w skład którego weszli: dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej Dorota Nowak, dyrektor Centrum Edukacji i Kultury Grzegorz Gurlacz,

radny Zbigniew Kaźmierski, pracownicy Urzędu Gminy Damnica: Joanna Jarominiak i Kamil Patynowski oraz przedstawiciel biura projektowego Termo Projekt Piotr Mnich.

Z kolei w Karzniczce powstaje świetlica wraz z filią biblioteki gminnej w Damnicy. Także i na tym budynku zawieszono już wiechę. Teraz rozpocznie się kolejny etap prac budowlanych związany z położeniem pokrywy dachowej na budynku, a następnie rozpoczęcie prac wewnątrz obiektu.

Koszt obu inwestycji to prawie 3 mln zł. Na realizację tego zadania gmina Damnica pozyskała niemal 2-milionowe dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Zakończenie prac nad utworzeniem obiektu wraz z zagospodarowaniem terenu planowane jest na przełomie roku 2022/2023. ©©



Budowa Lokalnego Centrum Kultury w Bobrownikach



Budowa świetlicy i filii biblioteki gminnej w Karzniczce



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Pierwsze Abramsy już w Polsce

Obecnie w polskiej armii służą niemieckie czołgi Leopard 2. Już wkrótce dołączą do nich kolejne zagraniczne tanki - tym razem z USA. Wicepremier, minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak poinformował, że pierwsze czołgi Abrams, na których będą się szkoliły polskie załogi, są już w naszym kraju.

„Czołgi Abrams, na których będą szkolić się żołnierze Wojska Polskiego, są już w Polsce. Będziemy gotowi, kiedy pojawią się pierwsze z 250 najnowocześniejszych

czołgów, które zamówiliśmy. Polska będzie dysponowała nowoczesną, potężną siłą, aby w sytuacji zagrożenia odstraszyć agresora” - napisał w poniedziałek na Twitterze Mariusz Błaszczak.

Szef MON podpisał umowę na zakup 250 czołgów Abrams dla Wojska Polskiego 5 kwietnia. Umowa przewiduje kupno tych maszyn wraz ze sprzętem towarzyszącym, a także zapasem amunicji. Jej wartość to około 4,75 mld dolarów. Piotr Kobyliński

RADOM

Radom wyprze Modlin?



Lotnisko w Radomiu zacznie funkcjonować na wiosnę 2023 roku, ale już w ciągu najbliższych tygodni mają być ogłoszone pierwsze kierunki połączeń komunikacyjnych. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że lotnisko będzie oferowało połączenia na cały świat. Ma mieć też dużo wyższy standard niż lotnisko w Modlinie.

OŻARÓW MAZOWIECKI

Ukradł 270 kg... truskawek

Policjanci z Ożarowa Mazowieckiego otrzymali w zeszłym miesiącu zgłoszenie o kradzieży 270 kg truskawek. 65-letni mężczyzna zapakował do samochodu towar wart 2,7 tys. zł, a następnie odjechał, nie płacąc sprzedawcy za owoce. Złodzieja szybko odnaleziono - został zatrzymany przez policję na jednym z warszawskich bazarów.

Sprawą zajęli się kryminalni z komendy w Starych Babcach. Mężczyzna usłyszał już zarzut kradzieży. Teraz jego sprawą zajmie się sąd. Za popełnienie tego przestępstwa kodeks karny przewiduje karę do 5 lat pozbawienia wolności. Czynności w tej sprawie nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Pruszkowie. Martyna Konieczek

KOSZALIN

- Rząd PiS sześć lat temu rozpoczął budowę Gazociągu Bałtyckiego. Zaplanowaliśmy jego otwarcie jesienią tego roku i w tym terminie zostanie on otwarty. Jeszcze w tym roku popłynię nim gaz norweski. Gaz, który nas uniezależnia od Rosji. W przyszłym roku tego gazu będzie jeszcze więcej. PGNiG w tym czasie kontraktuje zakup gazu norweskiego - powiedział premier Mateusz Morawiecki w Radiu Koszalin.

„Baltic Pipe zostanie otwarty jesienią, zgodnie z planem. Gaz norweski popłynie nim jeszcze w tym roku

Mateusz Morawiecki, premier RP

Pierwsze unijne pieniądze wpłyną do Polski około stycznia

PAP
Gliwice

- Pierwsze pieniądze unijne wpłyną do Polski mniej więcej na przełomie tego i przyszłego roku - zapewnił premier Mateusz Morawiecki w poniedziałek w Gliwicach.

Szef rządu na konferencji prasowej w Gliwicach (woj. śląskie) był pytany o sprawę środków dla Polski w ramach Krajowego Planu Odbudowy.

- Proponowałbym, żeby spojrzeć na środki unijne w całości, ponieważ ten największy budżet składa się z dwóch takich podstawowych komponentów. Ten ponad 700 mld zł na najbliższe siedem lat ze środków unijnych tych tradycyjnych - tutaj mamy fundusze spójności, Wspólną Politykę Rolną - i to jest ponad 500 mld zł - orientacyjnie, wszystkie razem. A Krajowy Program Odbudowy to jest znacząco mniejsza część, ale też istotna - sto kilkadziesiąt mld zł. I jedne, i drugie prędzej czy później zaczną do Polski płynąć - powiedział premier.

Jak dodał, Polska jest na etapie zakończenia negocjowania umowy partnerstwa z KE.

- Podpisaliśmy umowę partnerstwa około dwóch tygodni temu i sądzę, że mniej więcej na przełomie tego i przyszłego roku pierwsze pieniądze unijne wpłyną. A to, czy one będą ze Wspólnej Po-



Premier Mateusz Morawiecki zapewnił, że Polska otrzyma pierwsze środki z UE na przełomie tego i przyszłego roku

lityki Rolnej, czy z funduszy strukturalnych, czy z KPO, jest dla mnie rzeczą wtórną, nie pierwszorzędną. Jestem przekonany, że te środki wpłyną i będą pomagały w rozwoju Polski. (...) Jestem dobrej myśli i na pewno dopniemy tutaj swego - zapewnił Morawiecki.

Komisja Europejska na początku czerwca zaakceptowała polski Krajowy Plan Odbudowy. Był to krok w kierunku wypłaty przez UE 23,9 mld euro dotacji i 11,5 mld euro pożyczek w ramach Funduszu Odbudowy.

KE zaznaczyła m.in., że polski KPO „zawiera kamienie mi-

lowe związane z ważnymi aspektami niezależności sądownictwa, które mają szczególne znaczenie dla poprawy klimatu inwestycyjnego i stworzenia warunków dla skutecznej realizacji” i że „Polska musi wykazać, że te kamienie miłowe zostały osiągnięte przed dokonaniem jakichkolwiek wypłat w ramach Funduszu Odbudowy”.

Wiceprzewodnicząca KE Vera Jourova podczas posiedzenia Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych Parlamentu Europejskiego oceniła,

że niedawna nowelizacja ustawy o Sądzie Najwyższym nie wypełnia warunków określonych w KPO.

- Polska będzie musiała zastanowić się nad tymi warunkami i jeśli nie będzie wystarczającej reakcji w prawnie wiążących przepisach dotyczących polskich sędziów, które odpowiadają warunkom z kamieni miłowych, nie wypłacimy pieniędzy - mówiła.

Szefowa KE Ursula von der Leyen oświadczyła zaś, że „Polska musi wywiązać się ze zobowiązań dotyczących reformy systemu dyscyplinarnego sędziów w kontekście unijnego Funduszu Odbudowy”.

W poniedziałek w Gliwicach premier Morawiecki ogłosił też, że do końca roku rząd przeznaczy 13-14 mld złotych na leczenie schorzeń onkologicznych.

- Mogłem tu dzisiaj porozmawiać z amazonkami, naszymi bohaterkami dnia codziennego. To panie, które walczą z rakiem piersi. Ta walka z rakiem składa się z wielu części składowych. To bliskość drugiego człowieka, praca lekarzy i pielęgniarek oraz ich kompetencje, ale także bardzo ważne są życzliwość i dobroć - podkreślał premier podczas konferencji prasowej w Narodowym Instytucie Onkologii.

- Staramy się poprawiać stan sprzętu i refundację leków we wszystkich instytucjach i oddziałach szpitali, które walczą o życie pacjentów - dodał.

Balcerowicz uderza w Tuska ws. czterodniowego tygodnia pracy. „Niebywała populistyczna brednia”

Małgorzata Puzyr
PAP

- Czterodniowy tydzień pracy oznaczałby ograniczenie produkcji i podbicie inflacji - mówił były prezes NBP prof. SGH Leszek Balcerowicz, komentując propozycję Donalda Tuska.

Kilka dni temu lider Platformy Obywatelskiej zapowiedział, że do wyborów PO będzie miała przygotowany precyzyjny pro-

jekt pilotażu dotyczący czterodniowego tygodnia pracy.

W rozmowie z Interią Leszek Balcerowicz został zapytany, czy rozwiązanie proponowane przez Platformę Obywatelską, o którym wreszta wielokrotnie mówiła też Lewica, to dobra propozycja dla polskiej gospodarki.

- Nieważne, kto to proponuje, nie chciałbym tego przypisywać jakiegokolwiek partii czy osobie. Brednia jest brednią, nieważne, kto ją głosi - ocenił.

- To jest niebywała populistyczna brednia, która oznaczałaby z jednej strony ograniczenie produkcji, a z drugiej podbicie inflacji, czyli spotęgowanie stagflacji w sytuacji, w której Polsce i tak ona grozi. To byłoby dolewanie benzyny do ognia - tłumaczy Leszek Balcerowicz.

Polska zajmuje trzecie miejsce na podium najdłuższej pracy urodów w Europie - średnio 40,1 godz. tygodniowo. Przed nami są jeszcze Serbowie

i Grecy. Nie zarabiamy dużo, jeśli chodzi o stawkę godzinową - u nas jest ona ósmą najniższą na Starym Kontynencie, a przykładowo w Norwegii wynosi średnio pięciokrotną wartość naszej.

Czterodniowy system pracy został przetestowany na Islandii rok temu. Wyniki były zaskakujące, okazało się, że produktywność na tym nie ucierpiała, a nawet wręcz przeciwnie - zatrudnieni byli bardziej pracowici.

Dmitrij Miedwiediew grozi Ukrainie bronią jądrową

Kazimierz Sikorski
Moskwa

Dmitrij Miedwiediew, były rosyjski prezydent, zagroził Ukrainie za próbę odbicia Kremla. Wcześniej straszył świat bronią atomową za chęć postawienia Rosji przed światowymi trybunałami.

Dmitrij Miedwiediew, wiceszef Rady Bezpieczeństwa Narodowego Federacji Rosyjskiej, a niegdyś prezydent i premier Rosji, nawiązywał do ataku nuklearnego na Ukrainę, nazywając obecne przywództwo tego kraju „krwawymi klaunami”.

Według państwowej agencji prasowej TASS, były prezydent Rosji w przemówieniu do weteranów II wojny światowej odniósł się do ewentualnej próby odzyskania Krymu przez Ukrainę.

– Jeśli coś takiego stanie się na Krymie, natychmiast czeka ich dzień zagłady, bardzo szybki i trudny. Nie da się tego uniknąć – powiedział Miedwiediew.

Ukraina zapowiada, że wszystkie utracone przez nią



Miedwiediew był prezydentem Rosji w latach 2008-2012 oraz premierem (2012-2020)

tereny zostaną odzyskane, w tym również Krym. Do aneksji półwyspu przez siły Putina doszło w roku 2014. Podczas spotkania z weteranami w Wołgogradzie, Miedwiediew oskarżył Kijów o zapowiedzi i planowanie napaści na Krymie, który jego zdaniem, prawnie należy do Rosji.

Nie po raz pierwszy były premier i prezydent Rosji grozi użyciem rosyjskich arsenałów

nuklearnych. Pod koniec marca Miedwiediew zagroził światu. Okrutna zemsta miałaby spotkać społeczność międzynarodową za próbę wytoczenia Rosji procesu w sprawie wojny na Ukrainie.

– Świat stoi w obliczu poważnego ryzyka nuklearnego konfliktu, a wszelkie porozumienia międzynarodowe nie stanowią żadnego zabezpieczenia. Czy oni, te wszystkie pań-

stwa i poszczególni politycy, naprawdę wierzą w możliwość istnienia trybunałów karnych wobec kraju o największym potencjale nuklearnym? – powiedział wtedy.

Tymczasem prorosyjskie władze okupowanego Melitopolu szykują się do przeprowadzenia referendum w sprawie przyłączenia tego miasta do Rosji. Żeby je przeprowadzić, planują deportację proukraińskich mieszkańców – poinformował Iwan Federow, ukraiński burmistrz tego miasta.

Rosjanie gromadzą obecnie w mieście dane, co polega na zamykaniu całych dzielnic. Według burmistrza rosyjscy żołnierze wchodzą do każdego mieszkania z listami ankietowymi.

– Pytają, ile osób tu mieszka, kim są twoi krewni, jaki masz majątek, co myślisz o rasistach, o Ukrainie. W niektórych przypadkach każą się rozebrać i szukać tatuaży, pytają też o krewnych w ATO (separatystycznych rejonach Doniecka i Ługańska – przyp. red.) – powiedział Federow.

Netflix ma poważne kłopoty. Co dalej ze streamingowym gigantem?

Andrzej Grochal
Kalifornia

Netflix boryka się z problemami. Obecny tydzień może się okazać kluczowy dla przyszłości streamingowego giganta. Dziś firma ma ogłosić swoje zyski za drugi kwartał 2022 roku.

Bieżący rok był co najmniej trudny dla Netflix. W kwietniu firma poinformowała, że straciła subskrybentów w pierwszym kwartale, co nie zdarzyło się od ponad dekady. Następnie odnotowała spadek notowań akcji o 70 proc., co oznacza straty wartości rynkowej rzędów miliardów dolarów, zaś firma zwolniła setki pracowników.

Również perspektywy na drugi kwartał nie zachęcały inwestorów. Netflix przewidywał, że straty wyniosą kolejne 2 miliony.

Netflix pokłada nadzieje w potencjalnym zbawicielu: reklamie. Firma ogłosiła, że będzie współpracować z Microsoftem nad nowym, tańszym planem subskrypcji z reklamami. Po-

mimo to że Reed Hastings, dyrektor generalny Netflix, od lat był uczulony na ten pomysł, reklama jest obecnie główną częścią planów Netflixa dotyczących zwiększania przychodów.

Efekty mają być zauważalne jeszcze przed końcem 2022 r., ale Netflix przyznaje, że jego działalność reklamowa jest na „bardzo wczesnym etapie”.

Nie znaczy to, że firma jest pozbawiona wszelkich atutów. Przede wszystkim wciąż jest liderem w dziedzinie streamingu z 221,6 milionami subskrybentów na całym świecie. Może również powołać się na globalną inflację, na którą firma nie ma wpływu, aby złagodzić osąd inwestorów.



Netflix jest największą platformą streamingową na świecie. Posiada ponad 221 milionów subskrybentów

XXXI FORUM EKONOMICZNE W KARPACZU

0010562905

Już we wrześniu XXXI Forum Ekonomiczne w Karpaczu



Forum Ekonomiczne to miejsce międzynarodowych spotkań, które od 1992 roku gości najważniejszych przedstawicieli świata polityki, gospodarki, nauki i kultury. To tu padają propozycje konkretnych rozwiązań i innowacyjne idee. Wydarzenie od trzydziestu lat konsekwentnie łączy wschód i zachód, tworząc otwartą platformę wymiany myśli.

Już 6 września 2022 roku rozpocznie się XXXI edycja Forum Ekonomicznego w Karpaczu. Hasłem przewodnim tegorocznego wydarzenia nie bez powodu jest „Europa w obliczu nowych wyzwań”.

Po dwóch latach walki z pandemią Covid-19 świat odsuwa na dalszy plan kwe-

stie związane chociażby z dystrybucją szczepionek czy ujednoliceniem zasad certyfikacji.

W centrum uwagi światowych decydentów znajduje się wojna w Ukrainie, która tworzy nowy światowy układ sił. Atak putinowskiej Rosji na suwerenne państwo skłania do zastanowienia się na działaniach, które mogą podjąć państwa członkowskie UE w celu zapewnienia bezpieczeństwa. Ponadto, warta uwagi staje się ciągle rosnąca liczba 5 milionów uchodźców i problem niesienia im skutecznej pomocy.

Europa stoi również przed wyzwaniem dywersyfikacji źródeł energii w celu przeciwdziałania skutkom zmian klimatycznych. Projekt „Fit for 55” zakłada redukcję gazów cieplarnianych i osiągnięcie neutralności klimatycznej. Jest to kwestia niezwykle istotna z perspektywy przyszłych pokoleń. Ambitne założenia projektu mogą nieść jednak za sobą opłakane skutki gospodarcze, polityczne i, paradoksalnie, środowiskowe.

Powyższe wyzwania stawiają więc przed krajami Wspólnoty ważne pytania. Czy Europa jest w stanie zjedno-



czyć się, by utrzymać swoją pozycję na arenie międzynarodowej? Jaka jest jej pozycja dzisiaj, i czy wspólne kształtowanie postpandemicznego świata jest jeszcze możliwe?

Tegoroczna edycja Forum Ekonomicznego w Karpaczu to ponad trzysta debat z udziałem ponad 4 tys. gości z Europy, Azji

Centralnej i USA. Ścieżki tematyczne dotyczyć będą około 20 zagadnień, m.in. bezpieczeństwa, energetyki, inwestycji, innowacji czy polityki międzynarodowej.

Oprócz części merytorycznej, przewidziana została szeroka oferta programu kulturalnego i rekreacyjnego, obejmująca między innymi

spotkania autorskie, koncerty i pokazy filmów.

Podczas wydarzenia zostanie zaprezentowana V edycja Raportu SGH i Forum Ekonomicznego, stanowiąca naukowe opracowanie o stanie gospodarki i Polski w 2022 r. oraz krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

Jak co roku, wręczone

zostaną również nagrody Forum Ekonomicznego, które są jego nieodłącznym elementem. Rada Programowa wręczy wyróżnienia w kategoriach: Człowiek Roku, Firma Roku i Organizacja Pozarządowa Europy Środkowo-Wschodniej.

Dodatkowe informacje na stronie www.forum-ekonomiczne.pl

ZUS płaci pierwsze środki na wyprawki szkolne w ramach programu „Dobry Start”

Irena Boguszewska
irena.boguszewska@polskapress.pl

Zakład Ubezpieczeń Społecznych po raz drugi przyznaje świadczenie „300 plus” z rządowego programu „Dobry start”. W tym roku wypłata wyprawek szkolnych ruszyła wczoraj.

ZUS przyznał do tej pory 560 tysięcy świadczeń „300 plus” z programu „Dobry start”. Pierwsze środki zostały wypłacone 18 lipca.

Mają czas do 30 listopada

Wnioski o świadczenie dobry start na rok szkolny 2022/2023 można składać od 1 lipca do 30 listopada.

Do 14 lipca Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyjął do rozpatrzenia ponad 1,3 miliona wniosków.

Liczba dzieci objętych wnioskami przekroczyła 1,87 miliona.

Szacuje się, że z tak zwanej wyprawki szkolnej skorzysta



FOT. ARCHIWUM

w tym roku ponad 4,4 mln dzieci.

Wyłącznie elektronicznie

Podobnie jak w ubiegłym roku, wniosek można wysłać tylko i wyłącznie elektronicznie.

Można to zrobić na trzy sposoby, czyli przez:

- * Platformę Usług Elektronicznych (PUE) ZUS,
 - * bankowość elektroniczną
 - * oraz portal Emp@tia.
- Do klientów ZUS zostały już skierowane pierwsze informa-

cje o przyznaniu świadczenia. Umieszczono je na PUE ZUS.

Informacje o świadczeniu

Kolejne informacje będą sukcesywnie kierowane w najbliższych dniach.

Powiadomienie o umieszczeniu informacji o przyznaniu świadczenia jest przekazywane na adres mailowy wskazany przez wnioskodawcę.

Pieniądze na rachunek bankowy

ZUS przelewa pieniądze na rachunek bankowy wskazany we wniosku w ciągu pięciu dni roboczych od przyznania świadczenia-tłumaczy Krzysztof Cieszyński, Regionalny Rzecznik Prasowy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych województwa pomorskiego.

Gdy potrzebne wyjaśnienia

W przypadku, gdy w sprawie zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego, do klientów zostanie skierowane wezwanie do uzupełnienia wniosków, które również zostanie umieszczone na PUE ZUS - informuje Karol Jagielski, Regionalny Rzecznik Prasowy ZUS województwa zachodniopomorskiego.

Dodatkowo wnioskodawca zostanie poinformowany o tym SMS-em.

Uwaga! Bardzo ważne

Złożenie wniosku do końca sierpnia gwarantuje wypłatę świadczenia do 30 września.

Pieniądze na wnioski złożone w terminie późniejszym, będą przekazywane w kolejnych miesiącach.

Ostateczny termin na złożenie wniosków mija 30 listopada.

Przypominamy

Możesz raz w roku otrzymać 300 zł na wyprawkę szkolną dziecka, bez względu na dochód rodziny, jeśli jesteś rodzicem lub opiekunem ucznia:

- * w wieku do 20 lat,
- * w wieku do 24 lat - w przypadku ucznia z niepełnosprawnością.

Świadczenie z programu Dobry Start jest zwolnione z opodatkowania. Nie podlega też egzekucji, więc komornik nie może zająć tych środków. ©

Duże zainteresowanie wsparciem na poprawę bezpieczeństwa pracy

Irena Boguszewska
irena.boguszewska@polskapress.pl

Tegoroczny konkurs ZUS, w ramach którego przedsiębiorcy mogli otrzymać dofinansowanie na poprawę bezpieczeństwa pracy w swojej firmie cieszył się dużym zainteresowaniem.

Do 8 lipca można było składać wnioski w konkursie ZUS, w ramach którego pracodawcy mogą otrzymać od 10 tys. do 300 tys. zł dofinansowania na poprawę bezpieczeństwa pracy. Łączna kwota, jaką ZUS

planuje wydać na ten cel wynosi 90 mln złotych. To o 15 mln zł więcej niż w poprzedniej edycji konkursu. Do ZUS za pośrednictwem strony prewencja.zus.pl wpłynęło 211 wniosków z Pomorza, a 123 - z województwa zachodniopomorskiego. W całym kraju było ich 3980. To o ponad 16 proc. więcej niż w 2021 roku. Łączna liczba pracowników objęta wnioskami to prawie 60 tys. Średnia kwota dofinansowania, o którą wnioskował pojedynczy płatnik to 98,5 tys. zł.

Najwięcej wniosków złożyli mikro i mali przedsiębiorcy.

Było ich odpowiednio 1538 i 1435. Jeżeli chodzi o branże to pierwszą trójkę stanowią: przetwórstwo przemysłowe (1569 wniosków), budownictwo (878 wniosków) oraz opieka zdrowotna i pomoc społeczna (510 wniosków). Jak wynika z danych GUS to te, w których najczęściej dochodzi do wypadków przy pracy. Najmniej wniosków wpłynęło z sektora finansowego, który jest nieznacznie obciążony ryzykiem.

Pracodawca może otrzymać dofinansowanie na przykład na działania, które zmniejszą nadmierny hałas, promieniowanie, zapylenie w miejscu pracy czy na sprzęt, który zwiększa bezpieczeństwo pracy na wysokości. Lista możliwości jest długa.

W tej edycji dominowały wnioski złożone w obszarze technicznym, obejmującym sprzęt i urządzenia, które służą ograniczeniu obciążenia układu mięśniowo-szkieletowego. Tylko jeden dotyczył ochrony przed energią elektryczną i elektrycznością statyczną.

Po weryfikacji formalnej przez ZUS, najlepsze projekty wybiorą eksperci Centralnego Instytutu Ochrony Pracy. ©

Ponad milion cudzoziemców w Polsce z ubezpieczeniem emerytalnym

Irena Boguszewska
irena.boguszewska@polskapress.pl

Na koniec czerwca liczba cudzoziemców objętych ubezpieczeniem emerytalnym przekroczyła 1 milion, z czego około 729 tysięcy osób to obywatele Ukrainy.

Liczba obcokrajowców z ubezpieczeniem emerytalnym przekroczyła barierę miliona osób i wyniosła już 1 milion 12 tysięcy osób. To więcej o 21 tysięcy niż w maju tego roku (jest to wzrost przez jeden miesiąc) i o 342 tysięcy osób więcej w porównaniu do stanu z lutego 2020 roku - mówi profesor Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

Jak się okazuje dwie trzecie nowych ubezpieczonych cudzoziemców w rejestrach ZUS to obywatele Ukrainy. Jest ich już około 729 tysięcy

Praca w Polsce atrakcyjna

Zakład Ubezpieczeń Społecznych na bieżąco analizuje liczbę cudzoziemców, którzy mają ubezpieczenie emerytalne.

Szczegółowo przyglądamy się tym danym od kilku lat. W ostatnim czasie polski rynek



FOT. ARCHIWUM

pracy stał się bardzo atrakcyjny dla obywateli innych państw, szczególnie dla Ukraińców - podkreśla szefowa ZUS.

Sytuacja mogła się diametralnie zmienić po wybuchu wojny w Ukrainie. Jednak, jak wynika ze statystyk prowadzonych przez ZUS, nie odnotowano masowych wyrejestrowań z ubezpieczeń obywateli tego kraju.

Potwierdzają to także obecne dane. W ostatnich miesiącach nadal rośnie liczba cudzoziemców pracujących w Polsce, także Ukraińców.

Od wybuchu wojny na Ukrainie

Obywatele Ukrainy, którzy przybyli do Polski po wybuchu wojny, coraz częściej podejmują pracę w naszym kraju. Według danych resortu rodziny tylko od 15 marca pracę w Polsce podjęło i zostało objętych ubezpieczeniem emerytalnym ponad 307 tysięcy obywateli Ukrainy.

Najwięcej osób w ostatnich miesiącach znalazło zatrudnienie w województwach mazowieckim, dolnośląskim i wielkopolskim. ©



FOT. ARCHIWUM

20%

więcej niż rok temu kosztowała na świecie żywność wg danych ONZ

50%

więcej niż rok temu kosztowała pszenica

0,7%

podrożała średnio żywność w polskich sklepach w czerwcu

ZA TYDZIEŃ:

● Jak powstają wyrzutnie przeciwlotnicze PIORUN

Czy jesienią żywność w sklepach stanieje? Ekspertcy mają wątpliwości

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Ceny żywności na światowych rynkach już trzeci miesiąc z rzędu spadały. Ekspertcy jednak studzą optymizm - to nie znaczy, że w naszych sklepach będzie taniej.

Indeks światowych cen żywności, który monitoruje większość towarów spożywczych sprzedawanych na świecie, wyniósł w czerwcu 154,2 pkt. A to oznacza spadek o 3,7 pkt (2,3 proc.) wobec maja, podała Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa. Był to trzeci z rzędu miesięczny spadek tego wskaźnika. W marcu wyniósł on rekordowe 159,7 pkt i wzrósł wobec lutego o 13 proc.

Spójrzmy jednak na praktyczne znaczenie tego wskaźnika. Choć spadki wskaźnika są wyraźne i napawają optymizmem, to jednak cały czas jego poziom jest wyższy o ponad 20 proc. niż rok temu. W czerwcu liderem spadku były oleje roślinne, których światowe ceny obniżyły się o 7,6 proc. w stosunku do maja - w sumie ich indeks spadł już o blisko 16 proc. wobec szczytów z marca 2022 r.

Podobnie było z innymi produktami. Indeks cen zbóż obniżył się o 4,1 proc., ale nadal był o 27,6 proc. wyższy niż w czerwcu 2021. Międzynarodowe ceny pszenicy spadły w czerwcu o 5,7 proc., ale w stosunku do ub.r. ciągle były wyższe o prawie 50 proc. Ekspertci tłumaczą, że czerwcowe spadki indeksu cen żywności na świecie mają silnie sezonowy charakter. Są podyktowane większą ilością surowca, pochodzącego z bieżących zbiorów. Poza tym rolnicy, którzy jeszcze trzymali ubiegłoroczne zboże licząc na wyższą cenę, teraz je sprzedają, bo za chwilę będą magazynować tegoroczny plon.

Spadki sezonowe i niepewne

- Ceny zbóż na światowym i rodzimym rynku zwykle spa-



FOT. 123RF

dają w okolicach żniw. W wielu krajach już się one rozpoczęły, co zapewniło napływ świeżego surowca na rynki. Szczególnie silny wpływ tego czynnika widać w Ameryce Północnej, gdzie - według prognoz - tegoroczne zbiory pszenicy mogą być lepsze niż przed rokiem. Na to nałożyły się również dobre prognozy zbiorów w Rosji - mówi nam Grzegorz Rykaczewski, analityk sektora rolnospożywczego Santander Bank Polska.

Rosja obniżyła podatki nałożone na eksport zbóż. Co prawda kraje zachodnie objęły handel z Rosją embargiem, ale odbiorcami rosyjskiego zboża są kraje rozwijające się z Afryki i Azji, które nie wstrzymały importu. Większa podaż z Rosji może mieć korzystny wpływ na światowe bilanse. Ekspert jednak studzi optymizm. Wojna w Ukrainie trwa i wywóz pszenicy z tego kraju na dużą skalę ciągle jest niemożliwy.

Unia Europejska deklaruje utworzenie korytarzy humanitarnych, które zagwarantują dostęp Ukrainie do dotychczasowych odbiorców. Ale czy to ustabilizuje eksport?

- Zobaczymy, jak te przepływy w handlu zagranicznym będą się kształtować. Jedno - to wyprodukować, a drugie - wyeksportować. Poczekajmy na dane dotyczące rzeczywistej podaży zbóż na rynkach światowych po tegorocznych zbiorach. Na nie mogą też wpłynąć ekstrema pogodowe, czego nie można bagatelizować. Teraz kierujemy się jedynie prognozami i oczekiwaniami. Niestety, wiele wskazuje na to, że te se-

Nawet jeśli cena pszenicy w lecie nieznacznie spadnie, to za chleb w sklepie możemy nie zapłacić mniej

zonowe, delikatne spadki cen zbóż się nie utrzymają i nie będą mieć przełożenia na ceny w sklepach. Obawiam się, że my ich nie odczujemy - dodaje Grzegorz Rykaczewski.

W sklepach taniej nie będzie

Koszty produkcji i przetworstwa żywności w najbliższych miesiącach nadal pozostaną przecież wysokie, z uwagi m.in. na trudną sytuację na rynku gazu i innych źródeł energii. Tylko ceny transportu w czerwcu wzrosły w Polsce o 6,6 proc. względem maja (według GUS). Nawet jeśli cena surowca w lecie nieznacznie spadnie, to za finalny produkt w sklepie możemy nie zapłacić mniej. Widać to w czerwcowych wskaźnikach. Według GUS, w czerwcu żywność podrożała w Polsce o 0,7 proc. (gdy na rynkach światowych potaniała o 2,3 proc.). W ujęciu rocznym ceny żywności

w kraju poszły w górę o 14,2 proc.

- Droga od zboża do chleba jest bardzo długa. Do jego ceny, co oczywiste, trzeba doliczyć koszty gazu, prądu, transportu, kosztów pracy, opakowania, czyli wszystkie te, które przecież mocno podrożały. A w perspektywie są kolejne podwyżki ceny energii. Pamiętajmy też o marży sklepu i podatku VAT, tam gdzie on jeszcze został utrzymany. Jeśli koszty produkcji nie spadną i pełną parą nie ruszy eksport zboża z Ukrainy, ceny żywności nie będą mniejsze - mówi Andrzej Gantner, wiceprezes Polskiej Federacji Producentów Żywności.

Drogi transport, droga polityka klimatyczna

Polski Instytut Ekonomiczny w swoim najnowszym raporcie podaje, że jesienią ceny żywności w UE wzrosną o ok. 20 proc. r/r. Analitycy twierdzą, że ta podwyżka bę-

dzie znacznie bardziej widoczna w naszym regionie. Żywność stanowi bowiem nawet 27 proc. łącznych wydatków gospodarstw domowych w Polsce, gdy np. w Niemczech - 11,1 proc. - Ceny żywności prawdopodobnie będą dalej rosnąć. Wpłynie na to również m.in. załamanie się łańcuchów dostaw, a ich reorganizacja będzie się wiązać z kosztami, co przełoży się na dalszy wzrost cen. W przyszłym roku znacząco wzrosną koszty produkcji rolnej. W dłuższej perspektywie na koszty żywności wpłyną też anomalie pogodowe i m.in. unijna polityka klimatyczna - stwierdził ekonomista Jakub Rybacki z PIE w rozmowie z PAP.

Choć na rynkach światowych ceny zbóż spadły, to podrożało mięso i nabiał. Wskaźnik cen produktów mlecznych wyniósł w czerwcu 149,8 pkt - o 5,9 pkt więcej niż w maju i o 29,9 pkt więcej niż w czerwcu 2021 r. Według „Indeksu cen w sklepach detalicznych” przygotowanego przez Uce Research i Wyższe Szkoły Bankowe, w czerwcu w Polsce najbardziej podrożało masło (prawie o 50 proc. rok do roku). Z kolei, według GUS, ceny masła poszły w górę o 31 proc. (oba badania różnią się metodologią). Czerwcowy wskaźnik cen wszystkich rodzajów mięsa na rynkach światowych osiągnął poziom 124,7 pkt, o 2,1 pkt więcej niż w maju i o 14 pkt niż rok temu. GUS natomiast wskazał, że wśród mięs najbardziej podrożał w Polsce drób - o 35 proc. Co ciekawe, gdy na rynkach światowych spadły ceny cukru, u nas w czerwcu ten produkt należał do najbardziej drożących (o 39 proc. rok do roku - GUS). Na co może mieć wpływ m.in. sezonowa produkcja przetworów z owoców. Analitycy ONZ ds. Wyżywienia i Rolnictwa tłumaczą globalny spadek cen cukru spowolnieniem gospodarczym i zwiększeniem podaży surowca na rynku brazylijskim. Pytanie, czy światowe spadki cen cukru wpłyną na ceny w naszych sklepach, jest jednak otwarte.

Ile więcej emerytury dostaniesz od lipca, niektórzy nawet 240 zł. A kiedy i ile zwrotu za I połowę 2022. Wyliczenia z ZUS

Zbigniew Biskupski
internet@dziennikbaltycki.pl

Wyższe emerytury w lipcu i następnych miesiącach - to już się dzieje. Od 1 lipca stawka PIT została obniżona z 17 do 12 proc., a to oznacza dla większości emerytów wyższe wypłaty „do ręki”, czyli netto.

Dla większości, bo nadal obowiązuje podwyższona kwota wolna do 30 tys. zł co sprawia, że emerytury do 2 500 zł miesięcznie są w całości zwolnione z podatku i wysokość stawek skali podatkowej dla emerytów pobierających świadczenie do 2 500 zł miesięcznie nie ma żadnego znaczenia. Co ważne, wszystkim, których dotyczy obniżony PIT, należy się zwrot podatku za pierwszą połowę 2022 r. Kiedy nastąpi?

Wyższe emerytury od lipca 2022 r. to efekt obniżenia pierwszej stawki skali podatkowej z 17 proc. do 12 proc., przy jednoczesnym zachowaniu kwoty wolnej od podatku w 2022 r. w wysokości 30 tys. zł.

To sprawia, że wyższe emerytury na rękę otrzyma w lipcu i w kolejnych miesiącach nieco ponad połowa osób pobierających emerytury - 3,1 mln z ponad 6 mln.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI / POLSKA PRESS

Wyższe emerytury od lipca 2022: kto nie dostanie więcej i dlaczego

Dlaczego nie wszyscy emeryci dostaną w lipcu wyższe wypłaty? To efekt wysokości świadczeń oraz tabeli podatkowej.

Kto w lipcu nie dostanie wyższej emerytury:

- osoby otrzymujące emeryturę w wysokości do 2 500 zł,
- osoby otrzymujące emeryturę w wysokości 16 tys. zł i więcej.

Osoby o najniższych emeryturach nie dostaną od lipca

wyższego świadczenia, ponieważ i tak jego pełna wysokość jest zwolniona z PIT, a emeryci o takich emeryturach mają potrącone jedynie 9 proc. składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Osoby otrzymujące najwyższe świadczenia - powyżej 16 tys. zł, nie skorzystają ze zmian, ponieważ co im „da” obniżenie pierwszego progu, zniwelują zmiany w górnej części tabeli podatkowej, a ponadto 9 proc. składki zdrowotnej płaconej od całego dochodu do opodatkowania i niepodlegającej żadnym odliczeniom.

Wyższe wypłaty z ZUS dla emerytów od lipca: kto ile skorzysta

Jak informuje prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS, od lipca wypłata emerytury i renty będzie potrącana o zaliczkę na PIT według stawki 12 proc., pomniejszanej o 1/12 kwoty zmniejszającej podatek. Na zmianach zyska około 3,1 mln emerytów i rencistów. Przeciętnie rocznie będzie to dla nich 726 zł więcej.

- Osoby, które pobierają emeryturę w wysokości między 2,5 a 9,3 tys. zł, otrzymają w lipcu wypłatę na rękę wyższą

o kilkadziesiąt złotych niż w czerwcu. Przykładowo, jeśli ktoś miał emeryturę w wysokości 3 000 zł, zyska 25 zł. Osoby ze świadczeniem 4 500 zł otrzymają w lipcu wypłatę wyższą o 100 zł. Najwięcej zyskają świadczeniobiorcy, którzy miesięcznie otrzymują 4 920 zł. W lipcu mogą liczyć na wyższy przelew nawet o 121 zł - wylicza prof. Uścińska.

Niższy podatek od emerytur: dla kogo zwrot podatku i kiedy

Jak informuje prezes ZUS, emeryci i renciści zyskają także na zmianach, jeśli chodzi o wysokość podatku za cały 2022 rok.

- To właśnie z rozliczenia rocznego widać, jakie finalnie są nasze obciążenia podatkowe. Z naszych obliczeń wynika, że emerytury i renty osób zyskujących na zmianie przepisów mieszczą się w granicach 2,5-16 tys. zł. Na przykład osoba ze świadczeniem 3 000 zł miesięcznie zapłaci o 2095 zł mniej podatku za cały bieżący rok. Z kolei osoba otrzymująca co miesiąc emeryturę lub rentę w wysokości 4 500 zł, może liczyć na niższy podatek o 1 606 zł - wyjaśnia szefowa ZUS.

Niestety, na zwrot nadpłaconego podatku, który należy

SPRAWDŹ, ILE ZYSKUJESZ

Emerytura 3 100 zł miesięcznie

- 30 zł miesięcznie,
- 360 zł za cały rok
- Do zwrotu w 2023 r. 180 zł

Emerytura 4 000 zł miesięcznie

- 85 zł miesięcznie,
- 1 020 zł za cały rok
- Do zwrotu w 2023 r. 510 zł

Emerytura 4 200 zł miesięcznie

- 75 zł miesięcznie,
- 900 zł za cały rok
- Do zwrotu w 2023 r. 450 zł

się za pierwszą połowę 2022 r. ponad połowie emerytów - ok. 3,1 mln osób, trzeba będzie poczekać do rozliczenia rocznego.

Jak zwykle ZUS, przygotuje w styczniu PIT-11 dla osób pobierających emerytury i renty i wtedy, w lutym, będzie można złożyć rozliczenie roczne - PIT-37, na podstawie którego urząd skarbowy wypłaci nadpłacone zaliczki za pierwszą połowę 2022 r.

Energia ze słońca dla KFA Armatura

Zdzisław Surowaniec
Nisko

KFA Armatura w Nisku, firma należąca do Grupy PZU, rozpoczęła budowę jednej z największych farm fotowoltaicznych na Podkarpaciu.

Budowa instalacji fotowoltaicznej w Nisku ruszyła pełną parą. W obecności władz lokalnych: starosty niżańskiego Roberta Bednarza oraz burmistrza gminy i Miasta Nisko Waldemara Ślusarczyka, na plac budowy wjechały koparki i rozpoczął się pierwszy etap prac, czyli pograżanie pali pod konstrukcje stołów fotowoltaicznych. Uruchomienie farmy zaplanowane jest na jesień tego roku.

KFA Armatura to polski producent grzejników aluminiowych i armatury sanitarnej, na-

leżący do Grupy PZU. Firma z wieloletnią tradycją, właśnie w tym roku świętuje swoje setne urodziny. - Choć mamy już swoje lata, jesteśmy firmą nowoczesną i innowacyjną - zapewnia prezes Magdalena Tokarczyk-Cyran. - Jako firma produkcyjna, zdajemy sobie sprawę, że naszym obowiązkiem jest neutralizowanie negatywnego wpływu na środowisko. Dlatego każdego dnia podejmujemy mniejsze i większe działania w tym zakresie. Farma z pewnością zalicza się do tych największych. To dla nas ogromne przedsięwzięcie, ale jesteśmy przekonani, że warto.

Farma powstanie na nieużytkach na powierzchni czterech hektarów. Będzie posiadać cztery tysiące paneli. Kredytu na budowę farmy udzieliła spółka-matka, czyli PZU. Ceny energii poszły tak bardzo



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Wkopanie symbolicznej łopaty pod budowę farmy fotowoltaicznej w Nisku

w górę, że jeżeli przed dwoma laty zakładano, że inwestycja zwróci się w siedem lat, to teraz szacuje się, że zwróci się w trzy lata.

Po uruchomieniu, farma PV o mocy 1,8 MWp na terenie fabryki KFA Armatura pozwoli na pokrycie zużycia energii elektrycznej zakładu na pozio-

mie blisko 20% w skali roku, co przyczyni się do znaczącego obniżenia emisji CO2 w regionie - dodaje Wojciech Rosiński, członek zarządu.

Fotowoltaika w województwie podkarpackim jest bardziej efektywna w porównaniu do reszty kraju. Wynika to z wartości przeciętnego rocznego nasłonecznienia. W tym regionie jest ono na poziomie ponad 1100 kWh/m², czyli około 10% powyżej średniej ogólnokrajowej.

W obszarze rozwoju energetyki prosumenckiej, województwo podkarpackie plasuje się na 5. miejscu pod względem liczby przyznanych dofinansowań w programie Mój Prąd (dane za rok 2021).

Największą farmą fotowoltaiczną w Polsce jest należąca do spółki ZE PAK w gminie Brudzew w Wielkopolsce, farma o mocy ponad 70 MWp. W przypadku farm fotowoltaicznych usługę możemy o mWp (mega watt peak, megawatopik). 1 kWp równa się 1000 kWh.

Petrobaltic - górnicy na Bałtyku. Ropa i gaz spod dna morza

Krzysztof M. Załuski
krzysztof.maria.zaluski@polskapress.pl

„Górnictwo” kojarzy się zazwyczaj z wydobywaniem węgla, miedzi lub siarki, z „czarnym” Śląskiem, ewentualnie z kopalnią soli w Wieliczce. Tymczasem na Wybrzeżu Gdańskim od przeszło trzydziestu lat działa przedsiębiorstwo górnicze, zajmujące się poszukiwaniami i eksploatacją ropy naftowej i gazu ziemnego spod dna Morza Bałtyckiego. Tym przedsiębiorstwem jest spółka LOTOS Petrobaltic SA, należąca do Grupy Kapitałowej LOTOS.

W związku z transformacją energetyczną w Polsce, Petrobaltic - podobnie jak wiele innych firm z sektora energetycznego - chce przestawić się na nowy model funkcjonowania. Ma to polegać na dostosowaniu się do zmian zachodzących na rynku energetycznym. Polityka energetyczna naszego kraju do 2040 roku ukierunkowana jest na unowocześnianie sektora energii na drodze zeroemisyjnego rozwoju oraz pobudzenia innowacji, prowadzącej do trwałego rozwoju gospodarczego, poprawy efektywności i konkurencyjności. Dlatego wśród nowych celów i zadań spółki, wykraczających poza górnictwo morskie, znalazły się morska energetyka wiatrowa oraz geosekwestracja dwutlenku węgla.

Poszukiwania węglowodórów na dnie Bałtyku mają już kilkudziesięcioletnią historię. Szczegółowe badania geologiczne i sejsmiczne potwierdziły, że w polskiej strefie ekonomicznej występują złoża ropy naftowej i gazu ziemnego. Ich występowanie potwierdzono niespełna 80 km na północ od Władysławowa na głębokości od 1,8 do 2,3 km.

Obecnie eksploatowane są dwa złoża ropy naftowej - B3 i B8. Ich udokumentowane zasoby wydobywalne to około 7 mln ton ropy. Dziennie pozyskuje się tutaj blisko 700 ton tego surowca. Ta ilość odpowiada mniej więcej jednemu procentowi zapotrzebowania polskiej gospodarki. Prócz ropy udokumentowano trzy złoża gazu ziemnego.

Pół wieku tradycji

Początki górnictwa na Bałtyku sięgają połowy lat 70. To wtedy na południowym szelfie rozpoczęły się na szerszą skalę poszukiwania ropy naftowej



FOT. MATERIAŁY PRASOWE LOTOS PETROBALTIC/PAWEŁ TEPEL

i gazu ziemnego. Prowadziła je Wspólna Organizacja Poszukiwań Naftowych na Morzu Bałtyckim „Petrobaltic”. Jej udziałowcami były trzy państwa: Polska, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i Niemiecka Republika Demokratyczna.

WOPN „Petrobaltic” wykonała w latach 1975-1990 badania geologiczno-geofizyczne oraz przeprowadziła prace wiertnicze. W wyniku tych prac odkryto trzy złoża ropy naftowej i trzy złoża gazu ziemnego na szelfie polskim oraz jedno złożo ropy na szelfie rosyjskim (rejon kaliningradzki).

W 1990 roku, w okresie przemian politycznych w Europie, rządy krajów-udziałowców WOPN „Petrobaltic” podjęły decyzję o jej likwidacji. Majątek WOPN miał zostać podzielony między państwa-założycieli organizacji. Polska część załogi międzynarodowego przedsiębiorstwa rozpoczęła starania o przejęcie tego majątku.

Już 27 listopada 1990 roku Minister Przemysłu i Handlu utworzył Przedsiębiorstwo Poszukiwań i Eksploatacji Złóż Ropy i Gazu „Petrobaltic”. Przedsiębiorstwo przejęło majątek produkcyjny stanowiący udział Polski w likwidowanej międzynarodowej firmie oraz otrzymało środki finansowe na wykup od strony niemieckiej i rosyjskiej urządzeń i sprzętu niezbędnego do kontynuowania prac. Działalność gospodarczą przedsiębiorstwo rozpoczęło 1 stycznia 1991 r.

17 lat później firma ta weszła w skład Grupy Kapitałowej LOTOS. Aktualnie jest wciąż jedynym polskim przedsiębiorstwem górniczym operującym na obszarze Bałtyku.

- Petrobaltic, jako firma górnicza, koncentruje się przede wszystkim na ropy naftowej i gazu ziemnym - mówi prezes spółki, Grzegorz Strzelczyk. - Chcemy jednak, w ramach transformacji energetycznej oraz konieczności redukcji emisji gazów cieplarnianych, zaangażować się również w rozwój morskiej energetyki wiatrowej. Naszym celem strategicznym jest przekształcenie przedsiębiorstwa w takie, które stanie się Narodowym Operatorem floty jednostek dedykowanych do budowy oraz serwisu farm wiatrowych. W związku z rozwojem odnawialnych źródeł energii stanęliśmy też przed koniecznością wejścia w nową fazę funkcjonowania, związaną z dekarbonizacją, stąd też projekty związane z podziemnym składowaniem CO₂, czyli geosekwestracją.

Pierwszy projekt CCS

Jednym z priorytetów Unii Europejskiej jest przeciwdziałanie skutkom kryzysu klimatycznego wywołanego m.in. emisją CO₂. Jednym ze sposobów jej zniwelowania ma być wspomniana geosekwestracja dwutlenku węgla (CCS od ang. carbon capture and storage).

- CCS polega na wychwyty gazu cieplarnianego, powstającego głównie podczas spalania paliw kopalnych w elektrowniach lub w procesach przemys-

łowych, a następnie przetransportowaniu go w wyznaczone do tego miejsca i składowanie w formacjach i strukturach geologicznych o odpowiedniej pojemności i szczelności - tłumaczy prezes Strzelczyk. - W największym skrócie projekt CCS sprowadzają się do trzech zasadniczych etapów. Pierwszym jest wychwyt dwutlenku węgla przy pomocy specjalistycznej instalacji. Drugim, transport tego gazu od emitora do wskazanego podziemnego magazynu. I wreszcie zatłoczenie, w sposób bezpieczny dla środowiska, do podziemnego magazynu. Nasza spółka obecnie koncentruje się na możliwości wykorzystania eksploatowanych złóż ropy naftowej.

Prezes Grzegorz Strzelczyk podkreśla, iż wyeksploatowane złoża ropy i gazu mają tę zaletę, że są z natury rzeczy szczelne, a zatem prawdopodobieństwo wycieku z nich CO₂ jest bliskie zeru. Dzięki temu mogą być głównie monitorowane pod kątem zmian temperatury i ciśnienia zbiornika oraz szczelności pracującej instalacji, co zmniejsza koszty całego procesu. Nie do przecenienia jest również fakt, że wtłoczony do nich dwutlenek węgla podnosi ciśnienie w eksploatowanym złożu, a co za tym idzie, ułatwia wydobywanie pozostałej części surowca (technologia EOR).

Obecnie trwają prace nad projektem pilotażowym, który umożliwi przetestowanie istniejącej infrastruktury, budowę jej nowych elementów,

a także opracowanie planu optymalnego monitoringu podziemnego składowiska CO₂, zgodnego z wymogami unijnego prawa.

W listopadzie ubiegłego roku, LOTOS Petrobaltic wraz z partnerami - Grupą LOTOS oraz Grupą Azoty - zaprezentował zbiór rekomendacji dotyczących zmian legislacyjnych umożliwiających uruchomienie wielkoskalowych, komercyjnych projektów podziemnego składowania CO₂. Dokument ten nosi tytuł: „Zielona księga dla rozwoju CCS w Polsce. Postulaty biznesu w procesie legislacyjnym”. Zapisane w nim rekomendacje są o tyle istotne, że aktualne prawo regulujące opisaną działalność, nie odzwierciedla dzisiejszego stanu wiedzy, nauki i techniki.

Gwałtowny postęp globalnego ocieplenia i jego skutki dla klimatu wymuszają przyspieszenie działań, a te z kolei wymagają sprzyjających rozwiązań prawnych. Autorzy „Zielonej księgi...” nie tylko precyzyjnie zidentyfikowali problemy prawne, utrudniające wprowadzenie CCS, lecz także zaproponowali skuteczne sposoby ich niwelowania.

Ku energetyce wiatrowej

Lotos Petrobaltic coraz poważniej angażuje się również w morską energetykę wiatrową. Wynika to m.in. z założeń unijnego programu „Europejski Zielony Ład”. Dlatego zarząd spółki zmierza ku rozwiązaniom technologicznym, które w najbliższym czasie zmienią profil przedsiębiorstwa zajmującego się pracą stricte wydobywczą w firmę wspierającą rozwój energii wiatrowej.

Miniony rok zaowocował listami intencyjnymi dotyczącymi współpracy przy tego typu projektach. W jednym z dokumentów podpisanym przez Grupę Przemysłową Baltic, Gdańską Stocznia Remontową im. J. Piłsudskiego, Stocznia Remontowa Shipbuilding CRIST oraz Polski Rejestr Statków, wszyscy sygnatariusze zadeklarowali gotowość współpracy oraz wzajemnego wsparcia swego zaangażowania w łańcuch dostaw materiałów i usług w programie rozwoju morskiej energetyki wiatrowej w polskiej wyłącznej strefie ekonomicznej Morza Bałtyckiego. Zaangażowanie w taką współpracę pozwoli firmie pozostać na morzu i w sposób zrównoważony poszerzać swoją działalność.

Petrobaltic już teraz realizuje kompleksowe usługi dla sektora offshore w zakresie badań dna morskiego. Służy mu do tego m.in. wielozadaniowy statek PSV Sylur, który uczestniczył w pracach badawczych prowadzonych na Bałtyku oraz na dwóch farmach wiatrowych, położonych u brzegów Wielkiej Brytanii. Kolejne projekty z zakresu morskiej energetyki wiatrowej, obejmują budowę jednostek serwisowych, dzięki którym LOTOS Petrobaltic stanie się niekwestionowanym narodowym operatorem floty serwisowej morskich farm wiatrowych.

- Nie zarzucamy projektu budowy statków instalacyjnych. W tym celu wybraliśmy dwóch partnerów branżowych, z którymi prowadzimy dialog techniczny. Staramy się też zainteresować tym projektem polskich deweloperów MEW. Już w tym roku uruchomimy pierwsze projekty, zmierzające do budowy jednostek przeznaczonych do serwisowania morskich farm wiatrowych - zapowiada prezes spółki Petrobaltic. - Jednostki serwisowe będą gotowe najpóźniej do roku 2025. Co istotne, zmierzamy w kierunku, by wszystkie jednostki były zbudowane w polskich stoczniach.

Spółka wciąż rozwija także swoją główną działalność, jaką jest wydobywanie węglowodórów. Po zakończeniu projektu, związanego z zagospodarowaniem Złoża B8 i przebudową platformy Petrobaltic na nowoczesne centrum produkcyjne, jeszcze w tym roku planuje wiercenie otworu poszukiwawczego B-101 na koncesji Łeba w ramach zobowiązań koncesyjnych. Głównym celem otworu jest odkrycie akumulacji węglowodórów w głównym poziomie złożowym oraz zbadanie nasycenia węglowodorami przewierconego profilu litostratygraficznego.

Rozmach inwestycyjny, kompetencje, determinacja, poczucie odpowiedzialności pracowników platform, statków i biur lądowych oraz tempo rozwoju, jakie gdańska spółka osiągnęła w ostatnich latach, pozwala mieć nadzieję, że w najbliższych latach LOTOS Petrobaltic nie tylko bez problemów pokona trudności związane z kryzysem wywołanym pandemią koronawirusa i wojną na Ukrainie, lecz także, że stanie się ważnym graczem europejskiej transformacji energetycznej.

Mam dużą rodzinę, mogłem na wiele rzeczy pozwalać rodzinie i sobie, a teraz to się zakończyło



Lech Wałęsa w rozmowie z „Wprost” Fot. Przemek Świdorski

ŻYCIE GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 110

Skrzynecka odnosi do wody wyrzucone rozgwieżdzy
Kiedy Katarzyna Skrzynecka zamieściła ostatnio zdjęcie z Zanzibaru, na którym widać, jak jej córka trzyma rozgwieżdżę, internauci skrzykowali ją za szkodzenie przyrodzie. „Niektóre rozgwieżdzy i zamieszkałe muszle odpływ oceanu porzuca na piasku. Jeśli na nie trafimy, odnosiemy do wody” – wyjaśniła Skrzynecka.



Życie na Alasce

National Geographic, 21:00
Zanim w XVIII wieku na Alaskę przybyli Rosjanie, rdzenni mieszkańcy żyli tam od tysięcy lat, opracowując i doskonaląc wyrafinowane sposoby przetrwania. Ich tradycje i metody były przekazywane z pokolenia na pokolenie. Seria śledzi losy nielicznych spośród pierwotnych mieszkańców, którzy polegają na dawnej mądrości przodków.

Rozenek-Majdan sprzedaje drogie ubrania
Małgorzata Rozenek-Majdan założyła pół roku temu własny butik. Sprzedaje też swoje ciuchy w internecie. Ostatnio zaprojektowała serię ubrań z wizerunkami różnych ras psów. Chętnych na zakupy czeka jednak spory wydatek: trzyzęściowy komplet (koszula, top i szorty) kosztuje aż 699 zł.

Agata i Piotr Rubikowie nie wydają pieniędzy na ciuchy
Rubikowie wybrali się na wakacje na Hawaje. Z tej okazji Agata urządziła sesję pytań i odpowiedzi na Instagramie. Ktoś spytał: „Czemu zawsze macie wszystko, co najdroższe? Biznes klasa, markowe ciuchy?”. Rubik odpowiedział: „Prawie nigdy nie mamy tego, co najdroższe. Każdy wydaje pieniądze na to, co lubi. Jedni na ciuchy, torebki, buty i samochody, inni na hazard, a my głównie na podróże i edukację naszych dzieci”. I podsumowała: „Na ciuchy właściwie nie wydajemy”. (GZL)
Fot. Tomasz Gola



Joe Milioner

TTV HD, 23:00

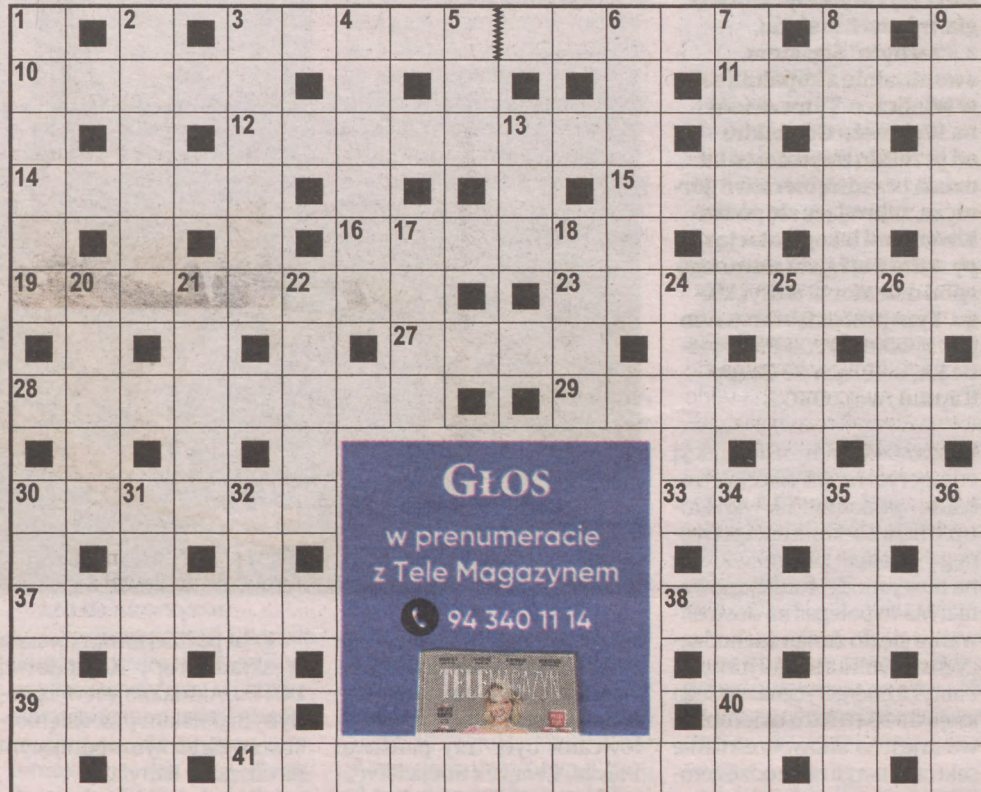
Jeden z najpopularniejszych programów randkowych. W show bierze udział dwóch kawalerów: jeden z nich jest milionerem, drugi nie posiada majątku. Dwaście kobiet szukających miłości będzie zabiegać o względy mężczyzny nie wiedząc, który z nich jest zamożny.

Poziomo:

- 3) prowadzi z osady do lasu,
- 10) jest cięta w tartaku na deski,
- 11) pospolite kłamstwo i łgarstwo,
- 12) trąci po nasiąknięciu,
- 14) nakrycie głowy komandosa,
- 15) poetycki utwór miłosny,
- 15) złośliwa przykreść,
- 16) poetycki utwór miłosny,
- 19) obraz malowany farbami wodnymi,
- 23) grał Brudnego Harry'ego,
- 27) w kieszeni Angielki,
- 28) miłośniczka np. muzyki poważnej,
- 29) „hotel” dla zamiejscowych uczniów,
- 30) rola Ładysza w filmie „Znachor”,
- 33) osoba tej samej narodowości,
- 37) chwila wytchnienia w podróży,
- 38) dawniej brednie, banialuki,
- 39) festiwalowe miasto nad Odram,
- 40) część walki bokserskiej,
- 41) używa okularów z minusem.

Pionowo:

- 1) niewielka kromka chleba,
- 2) zalecanie się w gwarze młodzieżowej,
- 3) głosi kazania w zborze,
- 4) ... Messi, piłkarz Paris Saint-Germain,
- 5) bije inne kolory,
- 6) na ramieniu kapitana drużyny,
- 7) nalewka na ziołach, piołunówka,
- 8) ancymonek, nicpoń,



- 9) przydrożny hotel dla zmotoryzowanych,
- 13) remis w szachowym pojedynku,
- 17) bywa niebezpieczna dla żeglugi,
- 18) mityczny człowiek śniegu,
- 20) owad krwio pijca,
- 21) wiekowy, cenny przedmiot,
- 22) rzadki, kowalny metal,
- 24) grzyb jadalny, gatunek maślaka,

- 25) zapal, animusz do działania,
- 26) bojaźń, lęk o przyszłość,
- 30) orlica z lasów sosnowych,
- 31) sus lekko w bok,
- 32) warzywo na mizerię i do kisenia,
- 34) rzemieślnik wyrabiający siodła,
- 35) „Matka ... od aniołów”,
- 36) chaos, nieporządek.

ROZWIĄZANIE NR 109

K	A	S	L	P	I	P	O	D	S	P
O	S	N	I	K	P	A	T	E	R	A
S	A	U	D	A	R	A	R	A	M	I
M	O	T	E	T	D	A	N	I	N	A
O	O	E	F	E	B	I	D	E	A	O
S	U	M	A	K	K	O	L	A	S	A
L	W	R	L	E	T	S	R	A	K	A
K	U	L	I	S	A	L	G	A	M	I
D	Z	B								
S	A	L	O	W	A					
A	U	I								
D	A	N	T	O	N					
Y	E	S								
B	E	T	O	N						
A	A	A	S	E	K	U	R	A	C	J

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Nie przywiązuj uwagi do krytycznych słów na swój temat. Będzie za nimi stać tak zwana zwykła ludzka złośliwość.

Ryby (19.02 - 20.03)

Twoje sprawy będą dzisiaj szły w dobrym kierunku. Na końcu tej drogi czekają na Ciebie sukces i duża satysfakcja.

Baran (21.03 - 19.04)

Ktoś będzie miał pretensje, że nie wywiązujesz się ze składanych obietnic. Lepiej weź sobie te uwagi do serca...

Byk (20.04 - 20.05)

Nie wycofuj się, jeśli zauważysz, że nie wszystkie Twoje dzisiejsze przedsięwzięcia przynoszą oczekiwane rezultaty. Próbuje aż do skutku.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

O Twoim życiu będzie dzisiaj w dużej mierze decydował przypadek. Unikaj sytuacji uchodzących za niebezpieczne.

Rak (22.06 - 22.07)

Wejdź w bliższe niż dotychczas relacje z osobą, która zazwyczaj była wobec Ciebie dość krytyczna. Dawne niesnaski odejdą w zapomnienie.

Lew (23.07 - 22.08)

Cechować Cię będzie dzisiaj docieklliwość i skrupulatność w działaniu podczas obowiązków służbowych. Nic nie umknie Twojej uwadze. Panna (23.08 - 22.09) Nie trać czasu na przedsięwzięcia, które będą Ci szły opornie. Żadnych strat w związku z tym nie poniesiesz.

Waga (23.09 - 22.10)

Twoje pomysły będą przyjmowane z zainteresowaniem i ogromnym uznaniem, niektóre wręcz z entuzjazmem.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Niemal nieograniczona wiara we własne możliwości będzie popychała Cię w stronę zadań, o których inni boją się nawet myśleć.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nie składaj dzisiaj obietnic, które obciążone są ryzykiem niepowodzenia. Jeśli się z nich nie wywiążesz, narazisz się na spore przykreści.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Masz szansę na uporanie się z zadaniem, które bez powodzenia próbujesz zrealizować od dłuższego czasu, ale przyda się pomoc innych.

LUDZIE I ICH PASJE TE DZIECIAKI SZYBCIEJ POTRAFIĄ NAUCZYĆ SIĘ PROWADZIĆ PITBIKA NIŻ ROWER

Czterolatek może jeździć motorem

Wojciech Pierchalski
Hobby

Na motory wsiadają już czterolatki. Najwolniejsze z tych maszyn i tak rozwijają prędkości powyżej 50 km/h. - Łatwiej się nauczyć jeździć na pitbiku niż na rowerze - mówią pasjonaci tego sportu.

Jazda na miniaturowych motorach robi się coraz popularniejsza. Jak mówią pasjonaci tego sportu, jest to tańsza wersja motocrossu, ponieważ niektóre maszyny można dostać już w cenie niezłego roweru, czyli za około cztery tysiące złotych. Pojemność silników zaczyna się od 50 cm sześciennych - takie motocykle i tak rozwijają prędkości wyższe niż 50 km/h.

Wsiadają na nie już czterolatki. Czasami do motorów przyczepia się dodatkowe kółka - jak przy nauce jazdy na rowerze.

- Im młodsze dziecko, tym szybciej obywat się z prędkością, szybciej uczy się, jak działa motor i wyrabia sobie nawyki bezpiecznej jazdy - tłumaczy Paweł



FOT. NADESŁANE

Jazda na miniaturowych motorach robi się coraz bardziej popularna. To tańsza wersja motocrossu

Kędzia, ojciec 12-letniego Olafa, który od 4 lat jeździ na pitbiku.

Jak ośmiolatek został motocyklistą?

Pasja zrodziła się przez przypadek. W Brodnicy odby-

wał się pokaz jazdy na małych motocyklach. Paweł z synem nie dotarli na wydarzenie, ale okazało się, że wypożyczalnię pitbike prowadzi ich znajomy - Marek Gutmański, uznawany za jednego z „ojców za-

łożycieli” pitbike w kujawsko-pomorskim.

- Wsiadłem na motor, usłyszałem silnik i wiedziałem, że chcę to robić - wspomina 12-letni Olaf.

Mija trzeci rok pasji chłopca. Jak mówi jego ojciec, to hobby wymagające, ale przynoszące satysfakcję całej rodzinie.

- Motocykl trzeba zapakować, dojechać na kilkugodzinny trening i z niego wrócić. W czasie jazdy dochodzi do awarii, z którymi trzeba sobie poradzić. Na początku niewiele wiedziałem o tym, jak jest zbudowany motor, po trzech latach już potrafię niektóre rzeczy naprawiać, tak samo Olaf.

Tak zaczynają młodzi żuźlowcy

Wokół pitbike rośnie spora społeczność w cały kraju.

- Nie zdawałem sobie wcześniej sprawy, że to tak popularne - przyznaje Paweł Kędzia.

Zawodnicy spotykają się na zawodach w całej Polsce, w tym roku w Gdańsku pierwszy raz odbyły się mistrzostwa

Polski w pitbike. Sport ten został wpisany także w piramidę szkolenia polskiego żuźla. Coraz więcej, kilku lub kilkunastoletnich zawodników ćwiczy w klubach w Toruniu, Lesznie, Grudziądzu czy Gorzowie Wielkopolskim.

- Trenerzy sobie chwalą doświadczenie na pitbiku, bo dostają chłopaka, który staje przed motorem żuźlowym i nie boi się dźwięku silnika, jest z nim oswojony i gotowy do jazdy - tłumaczy ojciec młodego pitbikera.

Pasjonaci sportu zachęcają do korzystania z porad doświadczonych trenerów, bo pitbike to coś więcej niż „wejdź na motor i jeźdź”.

- Ten sport jest bardzo wymagający fizycznie. Pracuje całe ciało, ważne jest odpowiednie ułożenie rąk, nóg, łokci, czucie motocykla, a treningi trwają trzy, cztery godziny. Sam widziałem, jak na te małe motocykle wsiadali dorośli, zsiadali wymęczeni po 15 minutach i dziwili się, jak to możliwe, że kilkulatek jest w stanie jeździć tak godzinami. To sport dla ma-

łych twardzieli - przyznaje Kędzia.

Małe motory, wielka wytrzymałość

Zawody pitbikowe wyglądają tak, że najpierw odbywają się tzw. wolne treningi, podczas których zawodnicy mają możliwość zapoznania się z trasą. Następnego dnia - kwalifikacje - jazdy na czas, które decydują o kolejności wyboru miejsc w bramkach startowych. Wreszcie wyścigi: dwa w pucharze Polski i trzy w mistrzostwach Polski.

- Najbardziej stresuję się przed startem, kiedy opada tablica oznaczająca pięć sekund do startu. Silniki wyją wtedy na pełnych obrotach, chwila nieuwagi i mogę wjechać w „bramkę” która jest blokadą przed falstartem - mówi 12-letni zawodnik.

- Na pewnych zawodach synowi kompletnie nie szło. Wypadał z trasy, ale za każdym razem otrząpywał się i jechał dalej, aż do mety. Zaimponowało mi to - kończy ojciec Olafa. ©©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- | | | | | | | |
|-----------------|------------------|-------------|-------------------|-----------------|------------------|---------------|
| ■ NIERUCHOMOŚCI | ■ FINANSE/BIZNES | ■ ZDROWIE | ■ BANK KWATER | ■ MATRYMONIALNE | ■ ŻYCZENIA | ■ ROLNICZE |
| ■ HANDLOWE | ■ NAUKA | ■ USŁUGI | ■ ZWIERZĘTA | ■ RÓŻNE | ■ /PODZIĘKOWANIA | ■ TOWARZYSKIE |
| ■ MOTORYZACJA | ■ PRACA | ■ TURYSTYKA | ■ ROŚLINY, OGRODY | ■ KOMUNIKATY | ■ GASTRONOMIA | |

AUTOPROMOCJA

REKLAMA

0010566072

REKLAMA

0010566072

Środa jest dla zdrowia

gs24.pl
gp24.pl
gk24.pl

Burmistrz Karlina

informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Karlinie, Plac Jana Pawła II 6, na okres 21 dni, wykazu nieruchomości przeznaczonych do najmu na podstawie Zarządzenia Nr 78/2022 Burmistrza Karlina z dnia 18 lipca 2022 r.

Najem części działki 47/188 obr. 004 m. Karlino

BURMISTRZ BOBOLICE

informuje,

że w wyniku omyłek pisarskich do ponownej informacji na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach przy ul. Ratuszowej 1 oraz na stronie www.bip.bobolice.pl, wywieszony został do publicznej wiadomości na okres 21 dni, tj. od 19.07.2022 r. do 9.08.2022 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze zamiany dz. nr 169, obręb Kłanino, gmina Bobolice.

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKI budowlane sprzedam, Szczecinek - Spore, tel. 889-873-274

Handlowe

FILMY, MUZYKA

KUPIĘ PŁYTY WINYLOWE 609 155 327

INNE

OPAL i kominkowe, 792669632

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

USŁUGI

AUTOKONSERWACJA 883080883.

Praca

ZATRUDNIĘ

CHAŁUPNICTWO bez opłat wstępnych tel. 94/7170900.

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, elektryk, spawacz: 730-011-300.

ZATRUDNIĘ diagnostę na SKP Koszalin. Tel. 604661601.

SZUKAM PRACY

EMERYTKA szuka pracy 1/2etat., kierowca Koszalin 604661601

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A-Z GINEKOLOG, 790-246-404

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 94 345-74-61

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów788-016-988

MYCIE, malowanie, tynk-puc, elewacje i inne prace, tel. 792-669-632

STANY surowe z wykończeniem lub bez, tel. 792-669-632

ZLECĘ wykonanie garażu - stalowego, Koszalin 604661601.

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

MONTAŻOWE

BUDOWA domów pod klucz, tel. 792-669-632

OGRODNICZE

PODNOŚNIK, ścinka, przycinka drzew żywopłotów, ogrody, tel. 792-669-632

PORZĄDKOWE

ODŚWIEŻANIE, mycie, malowanie elewacji, dachu, kostki, 792669632

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w bigbagach, 607-703-135.

INNE

ŚCINKA drzew, czyszczenie zarośniętych działek, tel. 792669632

Różne

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski 600539790

Towarzyskie

PAULA K-lin tel. 785045329

SŁODKA Asia, 571384625.

Columbus Festiwal Wiatru

Magdalena Olechnowicz
Ustka

Już w sobotę, 23 lipca, w Uście podczas imprezy Columbus Festiwal Wiatru 2022 zagospodarują najlepsi piloci akrobacyjni, wspaniałe maszyny, spadochroniarze i paralotniarze.

Swoją sztukę pilotażu akrobacyjnego zaprezentują Artur Kielak, Marek Choim oraz piloci Zespołu Akrobacyjnego Orlen Żelazny.

Artur Kielak, jest co dzień pilotem rejsowego Boeinga 737, uczestnikiem mistrzostw w akrobacji w najwyższej klasie Unlimited. Artur to pilot, który lata na Full Force. Jego pokaz to pełna dynamika i moc, dając ekstremalne przeżycia oglądającym.

Marek Choim - wystąpi w pokazie dziennym (z kolorowymi dynamikami jako jeden z kilku pilotów na świecie wykonujących taki pokaz) oraz wieczornym, podczas którego stworzy niezwykle show, malując iskrami niebo na tle łuny słońca, które właśnie schowało się za horyzontem. Marek Choim wystąpi na samolocie Cessna 330SC.

Zespołu Akrobacyjnego Orlen Żelazny to cywilny zespół założony w 2000 r., od lat zachwyca swoim pokazem akrobacji zespołowej.

Na niebie pojawiają się również pokazy dynamicznym maszyny wojskowe. Wojsko Polskie reprezentować będą statki powietrzne Brygady Lot-



FOT. MARIUSZ SUROWIEC

Pokazy skoczków spadochronowych i paralotni są niezwykle widowiskowe

nictwa Marynarki Wojennej: śmigłowce Mi-14 i PZL W-3 Anakonda oraz para samolotów M-28 Bryza. Nie zabraknie również trochę historycznego, zabytkowego lotnictwa; w parze latać będą samoloty Piper Cub L-4H, najstarsze maszyny w polskim rejestrze statków powietrznych.

Te małe maszyny łącznikowo-obszernościowe, pochodzące z okresu II wojny światowej, mimo swojego wieku (prawie 80 lat) potrafią nieźle „namieszać” w powietrzu.

Swoich reprezentantów w Uście będzie miało również mikrolotnictwo, udowadniając, że motoparalotnie potrafią stworzyć równie emocjonujące show.

Motoparalotniarze na pewno przyprawią niekto-

rych o drżenie, tak jak Paweł „Lojak” Kozarzewski, członek Kadry Narodowej, uczestnik wielu zawodów w Polsce i zagranicą, pilot Toruńskiej Grupy Falco, który zaprezentuje dynamiczne figury.

Z kolei grupa Flying Dragons Team, wywodząca się z Wawelskiego Grodu, „pomaluje” niebie kolorowymi smugami, a w pokazie nocnym stworzy magiczny spektakl złożony z pirotechniki i światła zsynchronizowanego z muzyką.

Nocny finał pokazów na niebie w Uście to pokaz skoczków spadochronowych z pirotechniką z grupy Sky Magic oraz oczekiwany przez wszystkich podniebnych balet w wykonaniu brytyjskiego zespołu Airborne Pyrotechnics na motoszybowcach Grob G109b. Dwa statki powietrze, dużo piro-

techniki, a wszystko to w rytm epickiej muzyki. Tim oraz Tom Dews zawiadają niebem przez kilkanaście minut ale sercami widzów na pewno na długo.

Pokazy lotnicze przeplatane będą ostrym brzmieniem w wykonaniu artystów wysokich lotów.

Wieczorny koncert na plaży z użyciem balonów na ogrzane powietrze, przy akompaniamencie dźwięków muzyki kameralnej przygotuje nas na nocne widowisko lotnicze.

Program:

godz. 17 - pokazy lotnicze
20 - koncert zespołu Kaschell
21 - pokazy lotnicze
21.30 - koncert zespołu Organek
23 - koncert balonowy „na palniki” z udziałem skrzypaczek
23.30 - nocne pokazy lotnicze
©©

INFORMATOR

KOMUNIKACJA

Ślupsk: PKP 118 000; 22 194 36;

PKS 59 842 42 56;

dziurny ruchu 59 843 71 10;

MZK Ślupsk 59 848 93 00;

Łębork: PKS 59 862 19 72;

MZK 59 862 14 51;

Bytów: PKS 59 822 22 38;

Człuchów: PKS 59 834 22 13;

Miastko: PKS 59 857 21 49.

DYŻURY APTEK

Ślupsk

DOM LEKÓW, ul. Tuwima 4,

tel. 59 842 49 57

Ustka

DOZ APTEKA DBAM O ZDROWIE, ul. Żeromskiego 5,
tel.: 59 814 98 17

Bytów

CENTRUM ZDROWIA,

ul. Ks. dr Bernarda Sychty 3

Miastko

PIASTOWSKA, ul. Długa 10, tel.: 59 857 22 45

Człuchów

WRACAM DO ZDROWIA, ul. Plac Wolności 1

USŁUGI MEDYCZNE

Ślupsk:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny

im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1,

informacja telefoniczna 59 846 01 00

Ustka:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny,

ul. Mickiewicza 12,

tel. 59 814 69 68;

Poradnia Zdrowia POZ,

ul. Kopernika 18,

tel. 59 814 60 11;

Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09

Bytów:

Szpital, ul. Łęborska 13, tel. 59 822 85 00;

Dział Pomocy Doraźnej Miastko,

tel. 59 857 09 00

Człuchów:

Centrum zdrowia, ul. Szczecińska 13,

tel. 59 834 31 42

Miraculum, ul. Grunwaldzka 18,

tel. 59 862 24 77

WAŻNE

Ślupsk:

Policja 997; ul. Reymonta,

tel. 59 848 06 45;

Pogotowie Ratunkowe 999;

Straż Miejska 986; 59 843 32 17;

Straż Gminna 59 848 59 97;

Straż Pożarna 998;

Straż Miejska alarm 986;

Ustka 59 814 67 61, 697 696 498;

Bytów 59 822 25 69;

USŁUGI POGRZEBOWE

Kalka, ul. Armii Krajowej 15,

tel. 59 842 81 96, 601 928 600 - całodobowo.

Pełna oferta pogrzebowa.

Hermes, ul. Obrońców Wybrzeża 1 (całodobowo), tel. 59 842 849 5, 604 434 441. Winda i baldachim przy grobie;

Hades, ul. Kopernika 15,

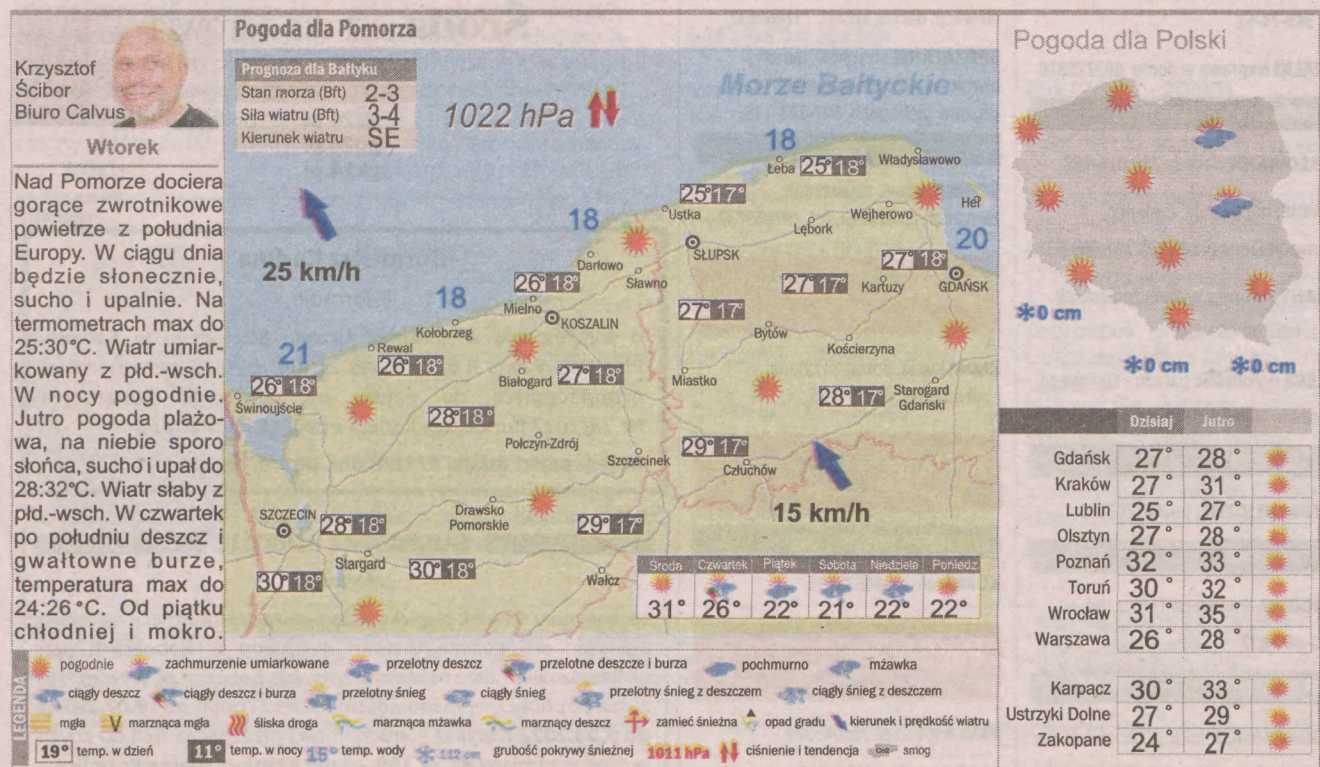
całodobowo: tel. 59 842 98 91, 601 663 796.

Winda i baldachim przy grobie.

Zieleń Ślupsk Zakład Pogrzebowy,

ul. Kaszubska 3 A, te. 502 525 005 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa

POGODA



REKLAMA

0010565977

Spółdzielnia Mieszkaniowa NASZA
w Łęborku, ul. Pionierów 13
**Zleci wykonanie izolacji ścian fundamentowych
w budynku przy ul. Krzywoustego.**

Osoby zainteresowane proszone są o składanie ofert do biura spółdzielni do dnia 29.07.2022 r.
Informacje można uzyskać w biurze spółdzielni, ul. Pionierów 13, tel. 598 622 574.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty.

AUTOPROMOCJA

GŁOS
POMORZA

Środa jest dla zdrowia

gp24.pl

Lewandowski dołączył już do Barcelony na Florydzie

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Robert Lewandowski dołączył do Barcelony na tournée drużyny w USA po ośmiogodzinnym locie z Madrytu. W poniedziałek był bohaterem ceremonii powitalnej.

Lewandowski nie chciał stracić ani minuty na rozpoczęcie przygotowań do nowego sezonu jako piłkarz Barcelony. Polski snajper poleciał w sobotę po południu z Monachium, gdzie zdążył jeszcze odbyć pożegnalny trening z zespołem Bayernu Monachium, do Palma de Mallorca z przelotną wizytą w rodzinie w swojej rezydencji w Valdemossa i nie mając czasu na rozpakowanie, złapał rano samolot do Madrytu. Ze stolicy Hiszpanii wyleciał do Miami.

Lot AEAUX97, z nowym piłkarzem Blaugrany na pokładzie, wystartował o 15:43 czasu środkowoeuropejskiego, aby wylądować na międzynarodowym lotnisku w Miami o 18:28 czasu lokalnego. Robert przedostał się z Monachium do Miami w zaledwie 72 godziny z krótkimi postojami w Palmie i Madrycie.

Kapitan reprezentacji Polski, gdy tylko wylądował w Miami, w towarzystwie członka zespołu ochrony klubu, do którego dołączyli przedstawiciele działu public relations, udał się - już w bluzie Barcelony - do Fort Lauderdale, na północ od „śródmieścia” Miami, aby dołączyć do nowych kolegów z drużyny w hotelu Conrad Fort Lauderdale, centrum zgrupowania „Blaugrany” w czasie jej pobytu na Florydzie. Robert Lewandowski dotarł do kompleksu hotelowego około 20 czasu lokalnego.



FOT. TWITTER.COM/FCBARCELONA.ES

Na transferze Lewandowskiego do Barcelony zarobią m.in. Legia, Lech, Borussia, Znicz oraz Varsovia i Delta

- W końcu tu jestem - zacytował uśmiechniętego Lewandowskiego „AS”.

- Bardzo się cieszę, że podpisałem kontrakt z Barceloną i że tu jestem. Ostatnie dni były dla mnie bardzo długie, ale ostatecznie umowa została zamknięta. Teraz mogę skupić się na nowym rozdziale mojego życia i nowym wyzwaniu. Przychodzę do odpowiedniego klubu nie tylko po to, by wygrywać mecze, ale także tytuły - dodał.

„Lewy” był pytany przez dziennikarzy m.in. o to, dlaczego ostatecznie wybrał Barcelonę.

- Chciałem przeżyć doświadczenie gry w LaLiga i zro-

bić to w świetnym klubie. To będzie mój następny krok. Poza tym moja rodzina też chciała doświadczyć nowych wyzwań i wybraliśmy ten klub i to miasto - powiedział. Obiecał również kibicom, że zrobi wszystko, by Barcelona powróciła na szczyt.

- Nadszedł czas, aby wrócić na szczyt i umieścić Barcę tam, gdzie zasługuje na to, by być. Jestem tu tylko w tym celu. Chcę zdobyć jak najwięcej tytułów - stwierdził.

Polski snajper zdradził, że dużo rozmawiał z trenerem Dymy Katalonii - Xavim.

- Od początku tłumaczył mi swój pomysł, swoje plany dotyczące klubu i dotyczące mnie.

Bardzo łatwo było mi zaakceptować przyjazd do Barcelony, ponieważ jest to idea i filozofia gry, którą podzielam. Mówimy o kimś, kto był świetnym piłkarzem i kto jest najbardziej odpowiednią osobą, aby przywrócić klubowi sukces. Przewiduję dla niego wspaniałą przyszłość jako trenera i chcę być częścią tego ekscytującego projektu - oświadczył Lewandowski.

- Oczywiście, jestem napastnikiem i mam potrzebę strzelania bramek. Ale najważniejszy jest zespół. W składzie są świetni piłkarze, świetnej jakości i razem możemy robić wspaniałe rzeczy. Jestem pewien, że w tym sezonie zrobimy bardzo ważne rzeczy - dodał.

Lewandowski przeszedł badanie lekarskie w poniedziałek rano, tuż przed „ceremonią powitalną”, którą klub przygotował dla niego w Barça Academy Pro Miami o 13:00 (19:00 w Europie). Po raz pierwszy ubrał się w strój granatowo-bordowy na otwartym treningu w poniedziałkowe popołudnie. Jest jednak mało prawdopodobne, aby zagrał choćby kilka minut w środę przeciwko Interowi Miami, więc jego debiut mógłby mieć miejsce dopiero w Las Vegas, w amerykańskim El Clasico z Realem Madryt, 23 lipca. Nie ma nic lepszego niż mecz z Realem, aby zaprezentować swoją klasę razem z drużyną Barcy.

Na transferze „Lewego” skorzystają też polskie kluby, w których miał okazję występować. Tak zwane „Solidarity Contribution” pozwala zarobić klubom, które wyszkoliły zawodnika przed ukończeniem przez niego 23. roku życia. Z tego powodu Varsovia Warszawa, Delta Warszawa, Znicz Pruszków, Lech Poznań oraz Legia Warszawa, a także Borussia Dortmund dostaną do podziału 2,5 miliona euro. ©©

Polskie drużyny poznały potencjalnych rywali w Lidze Konferencji

Redakcja
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Na etapie II rundy kwalifikacji mamy czterech przedstawicieli w pucharach. W siedzibie UEFA rozlosowano potencjalnych przeciwników w kolejnej fazie.

Pogoń Szczecin trafiła zdecydowanie najgorzej. Jeśli Portowcy w II rundzie wygrają z duńskim Broendby IF Kopenhaga, to w następnej fazie zmierzą się z lepszym z pary FC Basel 1893 (Szwajcaria) - Crusaders FC (Irlandia Północna).

Losowanie było łaskawe dla Lechii Gdańsk. Jeśli tylko przejdzie Austriaków, czwarty zespół ostatniego sezonu PKO Ekstraklasy zmierzy się z wygranym parą Aris Limassol (Cypr)/Neftci Baku (Azerbejdżan). Poza daleką podróżą powinni być to przeciwnicy zdecydowanie w zasięgu podopiecznych trenera Tomasza Kaczmarka.

Mistrz Polski Lech Poznań, który w eliminacjach do Ligi Mi-

strzów skompromitował się w dwumeczu z Karabachem Agdam, musi przejść gruzińskie Dinamo Batumi. Jeśli ta sztuka powiedzie się Kolejorzowi, zagra on ze zwycięzcą pary Víkingur Reykjavík (Islandia)/The New Saints FC (Walia).

Z kolei wicemistrz Polski Raków Częstochowa, który w czwartek zagra z FK Astana, może trafić na zwycięzcę pary Spartak Trnava (Słowacja)/Newtown (Walia).

Niektóre z zespołów polskie kluby doskonale znają. W 2015 roku FC Basel wyeliminował Lecha Poznań z kwalifikacji do Ligi Mistrzów. Z kolei w 2018 roku Spartak Trnava - mający wówczas problemy finansowe - pokonał Legię Warszawę w kwalifikacjach do Ligi Europy.

Dobre wspomnienia mamy za to z The New Saints. Walijczycy przegrali z mistrzem Polski - Legią - w 2013 roku. Od tamtej pory wciąż mają problem, by dotrzeć do fazy grupowej europejskich pucharów. ©©



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Jeżeli Lech Poznań pokona gruzińskie Dinamo Batumi, w kolejnej rundzie trafi na rywala z Walii lub Islandii

Kielbasińska: Ani słowa o mikście, chcę czerpać radość ze sportu...

Redakcja
redakcja@polskapress.pl

BIEG NA 400 METRÓW. Anna Kielbasińska awansowała z czwartym czasem eliminacji do półfinału biegu na 400 m w mistrzostwach świata w Eugene. Wygrała swoją serię rezultatem 50,63.

Kielbasińska zajęła pierwsze miejsce w szóstym biegu eliminacyjnym, wyprzedzając Jamajkę Candice McLeod (50,76) i Brytyjkę Victorię Ohuruogu (51,07). W półfinale biegu

na 400 m wystąpią dwie reprezentantki Polski. Natalia Kaczmarek w drugiej serii uzyskała drugi wynik w karierze i drugi wynik całych eliminacji - 50,21. Najszybszą zawodniczką eliminacji była Jamajka Stephenie Ann McPherson - 50,15.

Dla Kielbasińskiej mistrzostwa w Eugene rozpoczęły się od falfartu. Nie wystartowała w sztafecie mieszanej 4 x 400 m. Jak przekazała w oświadczeniu, wcześniej miała obiecane przez trenerów bieganie jedynie w finale tej konkurencji. Do tego przygotowywała

się przed mistrzostwami. W jej ocenie to, że sztab nie doczytał regulaminu i nie wiedział o tym, że po eliminacjach będzie można dokonać tylko jednej zmiany, nie jest jej winą. Nie zgodziła się więc na bieganie zarówno w eliminacji, jak i finału. Trener Aleksander Matysiński nie wystawił więc jej w tej konkurencji w ogóle. Mikst zajął czwarte miejsce w finale. Biegający w nim zawodnicy zgodnie skrytykowali Kielbasińską. Przedstawili sprawę tak, że była to jej rezygnacja z występu zespoło-

wego, odmówienie reprezentowania Polski.

Justyna Święty-Ersetic wprost powiedziała, że nie wyobraża sobie po tym bieganiu z Kielbasińską w kończącej mistrzostwa sztafecie żeńskiej 4 x 400 m. Kielbasińska po biegu eliminacyjnym od razu zapowiedziała dziennikarzom, że o tej sprawie nie chce rozmawiać.

- Napisałam wszystko w oświadczeniu. Uważam, że wyczerpało ono temat w stu procentach. Więcej się na ten temat nie będę wypowiadać

(...) To jest przeszłość. Dzisiaj mamy teraźniejszość. Po angielsku nazywa się to „present”. Przeszłość jest przeszłością. Dzisiaj jestem w eliminacjach, dostałam się do półfinału. Następne dni myślę o półfinale. Potem zobaczymy, jak dalek. Mam nadzieję, że i o sztafecie - powiedziała Kielbasińska.

Nie chciała przy tym komentować słów swoich koleżanek z kadry o braku możliwości wspólnego biegania w biegu rozstawnym pań po tym, co się stało.

- To jest tylko sport. To są warunki meteorologiczne, kwestia tego, czy coś złem, czy się dobrze wyśpię, czy będę spokojna mentalnie. Nie lubię nigdy mówić o tym, co będzie za dwa dni, czy nawet za dzień. Minut - stwierdziła, odnosząc się do swoich realnych szans na awans do finału mistrzostw świata.

Półfinał biegu na 400 m pań zaplanowano w nocy ze środy na czwartek czasu polskiego o 3.45. Finał rozegrany zostanie w nocy z piątku na sobotę o 4.15. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Porażka Pogoni Łębork w pierwszym sparingu przed nowym sezonem

Jarosław Stencel
jaroslaw.stencel@polskapress.plPIŁKA NOŻNA. **IV-ligowa Pogon Łębork przegrała z Wieżą Postomino (IV liga zachodniopomorska) 2:3 (1:1).**

W zespole Pogoni zagrało aż 7 testowanych graczy, głównie w pierwszej połowie. Bramki dla Pogoni zdobywali Błażej Siłkowski z karnego po faulu na Pawliku oraz po soczystym uderzeniu z dystansu Łukasz Kwaśnik. Dla Wieży dwie bramki zdobył Paweł Szmytkiewicz i jedną Wojciech Wójcik. W drużynie gości wystąpił znany z występów w Pogoni Fabian Słowiński (do niedawna Gryf Słupsk).

- Dopiero rozpoczęliśmy przygotowania do nowego sezonu, wynik był więc sprawą drugorzędną - mówi po spo-

tkaniu trener Waldemar Walakus. - Testowaliśmy dziś kilku zawodników, praktycznie zagraлиśmy na dwie jedenastki. Mam po tym meczu pewien pogląd na grę testowanych graczy oraz w jakim kierunku idziemy i co będziemy robić. Do ligi jest bardzo mało czasu, teraz oprócz przygotowań trzeba skupić się na dopięciu kadry.

Kolejny sparing Pogon rozegra w sobotę 23 lipca o godzinie 10 w Luzinie z Wikędem. ©© **POGON ŁĘBORK - WIEŻA POSTOMINO 2:3 (1:1)**

Bramki: 0:1 Wojciech Wójcik (28), 1:1 Błażej Siłkowski (32-karny), 2:1 Łukasz Kwaśnik (51), 2:2 Paweł Szmytkiewicz (60-karny), 2:3 Paweł Szmytkiewicz (80)

Pogon: Smolak - Okrój (46 Raulin), test 1 (46 Dettlaff), Musula (46 test 2), test 3 (46 Kajca), test 4 (46 Wojda), test 5 (46 Miotk), test 6, Siłkowski (46 Kwaśnik), Piór (46 test 7), Pawlik.



Wieża Postomino (niebieskie stroje) była lepsza od Pogoni

BEACH SOCCER

Turniej w Poddąbiu o Puchar Słowińca. III Letni Turniej Beach Soccera o Puchar Słowińca odbędzie się 21 lipca na plaży w Poddąbiu (gmina Ustka) - środkowe zejście. Początek o godz. 11. Przyjmowane są zgłoszenia drużyn. Limit - 8 ekip. Decydować będzie kolejność zgłoszeń. Zapisy i szczegóły: w Centrum Kultury Gminy Ustka - mail: biuro@ckgminaustka.pl lub pod telefonicznym numerem 515 135 677. **(fen)**

PIŁKA NOŻNA

Bytovia na remis. IV-ligowa Bytovia Bytów w meczu sparingowym zremisowała bezbramkowo z Wdą Lipusz (gdańska klasa okręgowa). Bytovia: Pupka Lipiński (46 Ryngwelski) - P.Wolski (46 Szmidke), Wdowiak (46 test), Leik (78 Łącki), Malich (46 Kąkol), Kajdrowicz (78 K.Wojach), Błaszowski (55 Regliński), Chojnacki (46 K.Zblewski, 83 P.Wolski), B.Wolski (46 S.Wlrkus), Bąkowski (46 Kropidłowski), Głowiński (46 Rzepiński). **(sten)**

Aleksandra Filipowicz wywalczyła brązowy medal

Krzysztof Niekraś
krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

STRZELECTWO. Od wielu lat Łębork słynie z bardzo dobrego szkolenia strzeleckiego. Dowodem na to jest brązowy medal w karabinie sportowym strzelanie z trzech postaw.

Zdobyła go Aleksandra Filipowicz.

Było to podczas XXVIII OOM. Trenerem brązowej medalistki jest Robert Biczkowski. Gratulacje dla strzelczyni i trenera.

Pozytywnie zaprezentowali się przedstawiciele strzelectwa, którzy reprezentowali barwy Lidera Amicus z Łęborka.

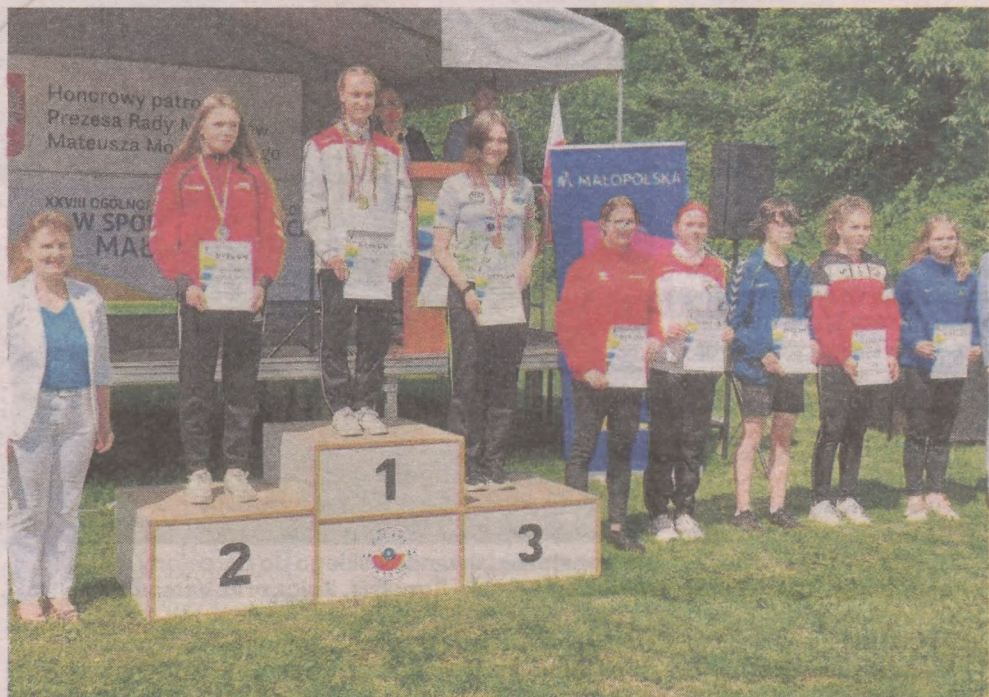
Było to w zakończonych finałach XXVIII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, która odbyła się w Tarnowie (województwo małopolskie).

Trzeba dodać, że ta impreza uważana jest za oficjalne mistrzostwa Polski juniorów młodszych.

Medal brązowy w karabinie sportowym strzelanie z trzech postaw wywalczyła Aleksandra Filipowicz, która wynikiem 566 punktów poprawiła swój rekord życiowy.

Medal srebrny wystrzelała Karolina Gogol z Kalibra Białystok (572 punkty).

Złoty medal z nowym rekordem Polski (582 punkty) zdobyła Maja Gawenda z Piasta Bierań.



Najlepsze zawodniczki w karabinie sportowym strzelanie z trzech postaw XXVIII OOM w Tarnowie. Na podium: Karolina Gogol (nr 2), Maja Gawenda (nr 1), Aleksandra Filipowicz (nr 3)

W karabinie pneumatycznym A. Filipowicz zajęła dwudzieste drugie miejsce z wynikiem 496,8 pkt.

Udany start odnotował Patryk Erni, który w karabinie sportowym trzy postawy wystrzelał 552 punkty.

Ten wynik nie dał jemu podium, ale zapewnił czwartą lokatę, która nie jest lubiana przez sportowców.

W karabinie pneumatycznym P. Erni był czternasty - 489,9 pkt.

Debiutująca w tak dużej imprezie Karolina Dąbrowska, startująca w konkurencjach pistoletowych, zajęła dwudziestą pierwszą pozycję w pistolecie sportowym oraz dwudziestą drugą lokatę w pistolecie pneumatycznym. Dla tej zawodniczki uzyskanie awansu do finału XXVIII OOM należy już uznać za sukces, a przecież w obydwu konkurencjach była na miejscach punktowanych we współzawodnictwie sportowym dzieci i młodzieży.

- Występy swoich podopiecznych na tarnowskich obiektach strzeleckich uważam za udane. W klasyfikacji klubowej na czterdzieści siedem klubów Lider Amicus Łębork uplasował się na dziesiątym miejscu w Polsce. Ponadto dołożyliśmy również cegiełkę do zajęcia siódmej lokaty przez województwo pomorskie - stwierdził trener Lidera Amicus Robert Biczkowski, twórca wielu sukcesów łęborskiego strzelectwa. ©©

Diante Watkins zagra w Czarnych

Michał Piątkowski
michal.piatkowski@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Grupa Sierleccy Czarni Słupsk podpisała kontrakt z Diante Watkinssem.

Nowy gracz to 32-letni rozgrywający, który ostatni sezon spędził w Turcji. Tam grając w drugiej lidze wraz ze swoją drużyną zdobył mistrzostwo tych rozgrywek, a jego gra znacznie się do tego przyczyniła.

Nowy nabytek słupskiej ekipy w każdym meczu notował średnio 18,6 punktu, do których dokładał prawie 6 asyst.

Watkins zawodowe granie zaczynał w Niemczech, następnie przeszedł do Francji, a w swoje trzy ostatnie sezony spędził we wspomnianej wcześniej Turcji.

W swojej karierze Diante odznaczał się zawsze wspaniałym instynktem do zdobywania punktów i bycia liderem na boisku.

Potrafił nie tylko seryjnie punktować, ale świetnie obsługiwać swoich kolegów. ©©



Nowy zawodnik Grupy Sierleccy Czarni Słupsk ma 32 lata. Przez poprzednie trzy lata występował w Turcji

Zmiany w Gryfie Słupsk oraz w usteckim Jantarze

Jarosław Stencel
jaroslaw.stencel@polskapress.pl

Przed nowym sezonem w IV lidze zaszły zmiany w klubach Gryf Słupsk i Jantar Ustka.

Nowym prezesem Gryfa Słupsk został Mirosław Lewandowski. Wiceprezesa - Ariel Dargacz i Grzegorz Kozoduj. Sekretarz - Krzysztof Muller (również trener rezerwy). Nowym trenerem Gryfa będzie Tadeusz Żakieta.

Kierownikiem drużyny pozostanie Aleksander Trawiński. Pozostaną też Marcin Pluta (trener przygotowania fizycznego) oraz Mateusz Kowalczyk (trener bramkarzy). Zmiany też w Jantarze Ustka. Nowym prezesem został Radosław Łukasik. Wiceprezesa to Radosław Szreder i Tomasz Wiśniewski. Na stanowisko trenera powrócił Dominik Kaczmarek. Kierownik drużyny to Sławomir Brzostowicz, a trenerem bramkarzy będzie Paweł Kozub. ©©